

Jakub Jonkisz

## **Pojęcie świadomości w kognitywistyce i filozofii umysłu — próba systematyzacji**

*...it should be understood that 'consciousness' means not a stuff nor an entity by itself, but is short for conscious animal or agent, for something which is conscious.<sup>1</sup>*

### **WSTĘP — ZAMIESZANIE POJĘCIOWE**

Świadomość ma naturę w pewnym sensie podobną do czasu, o którym św. Augustyn pisał: „Czymże więc jest czas? Jeśli nikt mnie o to nie pyta, wiem. Jeśli pytającemu usiłuję wytłumaczyć, nie wiem”.<sup>2</sup> Bowiem, o ile ze zrozumieniem używamy słowa „świadomość” w języku codziennym, mówiąc np., że ktoś „jest świadomy tego, co widzi” lub że ktoś „działał świadomie”, czy też że „zachował świadomość, nie zemdleł”, to gdy spytać, czymże dokładnie jest świadomość, odpowiedź wydaje się być ciągle ulotna. Z perspektywy nauki jest kolejnym naturalnym zjawiskiem, jednak nawet najnowsze i najbardziej wyrafinowane badania ciągle nie pozwalają satysfakcjonująco wyjaśnić, jak to się dzieje, że ktoś staje się świadomy i co traci, przestając być. Nie ma nawet zgody co do znaczenia i zakresu samego pojęcia, czy świadomość jest wyższą funkcją jedynie ludzkiej psychiki, czy też złożonym i stopniowalnym procesem raczej powszechnym w świecie organizmów żywych a może nawet możliwym do powtórzenia w sztucznych, odpowiednio zorganizowanych systemach —

---

<sup>1</sup> J. Dewey, *The Terms 'Conscious' and 'Consciousness'*, *Journal of Philosophy*, „Psychology and Scientific Method”, 3, 1906, s. 41. Patrz także: [http://www.brocku.ca/MeadProject/Dewey/Dewey\\_1906.html](http://www.brocku.ca/MeadProject/Dewey/Dewey_1906.html); <http://www.jstor.org/pss/2011714> [04.07.2011].

<sup>2</sup> św. Augustyn, *Wyznania*. tłum Z. Kubiak. PAX, Warszawa, 1987, *Wyznania*, XI.14, s. 283.

zrozumienie, czym jest i jak powstaje świadomość zalicza się do najtrudniejszych wyzwań współczesnej nauki.<sup>3</sup>

Badanie zjawiska świadomości w warunkach laboratoryjnych stało się możliwe stosunkowo niedawno (w zasadzie dopiero dzięki rozwojowi metod neuroobrazowania końcem XX wieku), lecz szybko zaowocowało bardzo znaczącym przyrostem danych i teorii tłumaczących jej działanie. Ogólne teorie świadomości powstają przede wszystkim na gruncie kognitywistyki i filozofii, wykorzystują jednak bezpośrednio wyniki uzyskiwane w specjalistycznych dyscyplinach biologicznych, medycznych i psychologicznych, pośrednio pomocne są także pewne działy fizyki, informatyka, nauki inżynieryjne i różne dziedziny humanistyczno-społeczne. Wobec tak szerokiego zaangażowania wielu empirycznych i teoretycznych obszarów nauki bardzo zaskakujący jest brak jednoznaczności w stosowaniu terminu ‘świadomość’. Przecież dociekania w podstawowej, terminologiczno-pojęciowej warstwie występują zwykle w fazie przed-eksperymentalnej i są filozoficzne „z natury”, natomiast w przypadku świadomości spory o znaczenie są powszechne i prowadzone właściwie równoległe z empirycznymi badaniami. Dlatego, wypracowanie terminu „świadomość”, który mógłby być jednoznacznie stosowany w tak licznych obecnie badaniach naukowych jest „palącym” problemem, raczej teoretycznej natury.<sup>4</sup>

Świadomość wielokrotnie próbowano definiować, tak w naukach eksperymentalnych, jak i w filozofii, jednak w tych pierwszych przeważnie operacyjnie i wąsko (na potrzeby danych badań), w tej drugiej zaś często zbyt ogólnie i bez dostatecznego uwzględnienia danych eksperymentalnych. Miast ujednoczenia, doprowadziło to do powstania i utrwalenia wielu często niejednoznacznych określeń czy odmian świadomości, których obecnie da się wyróżnić aż kilkadziesiąt(!), niektóre z nich to: *świadomość fenomenalna (zjawiskowa) i psychologiczna, pierwszo- i trzecioosobowa; świadomość nieprzechodnia, przechodnia i świadomość stanu; świadomość pierwszego i wyższego rzędu; świadomość sensomotoryczna, percepcyjna, introspekcyjna i samoświadomość; świadomość minimalna i normalna, zaburzona i epileptyczna, przymglona i odmienna; świadomość wzrokowa, słuchowa, dotykowa itp.; świadomość społeczna i emocjonalna, świadomość twarzy, czynności ruchowych i ciała; świadomość zwierzęca, sztuczna i maszynowa; świadomość ucieleśniona* etc.<sup>5</sup> Dodatkowo, twórcy tych określeń kładli często nacisk na zupełnie różne deter-

<sup>3</sup> Na przykład J. Trefil [w: *Na progu nieznanego*, „Wiedza i Życie”, 1998, s. 25-28] umieszcza świadomość pośród dziesięciu najważniejszych problemów we współczesnej nauce. Patrz także w: *Science Daily*; odnośnie do badań świadomości: „Researchers Explore What Contemporary Science Cannot Explain” <http://www.sciencedaily.com/releases/2009/01/090123075632.htm>; [04.07.2010].

<sup>4</sup> Patrz np. *Journal of Consciousness Studies*, „Defining Consciousness”, 16/5, 2009. Bogaty spis innych opracowań i sporów dotyczących pojęcia świadomości można znaleźć pod adresem: <http://philpapers.org/browse/the-concept-of-consciousness>; [04.07.2011].

<sup>5</sup> Patrz. R. Vimal, *Meanings Attributed to the Term ‘Consciousness’*, „Journal of Consciousness Studies”, 16/5, 2009, s. 9-27 (Autor ten wyróżnia 40 znaczeń). Patrz także: A. Brook, *Terminology in Consciousness Studies*, ASSC conference, 2008 [<http://www.ym.edu.tw/assc12/tutorials.html#02>,

minanty świadomości: raz zwracając uwagę na czynniki obiektywne (obserwowalne), to znów skupiając się na subiektywnych przeżyciach podmiotów; raz istotne było to, czego dotyczy uświadamiana informacja lub gdzie jej można użyć, innym razem fizjologiczne, behawioralne czy rozwojowo-ewolucyjne uwarunkowania świadomego podmiotu. W związku z tym, można żywić uzasadnione wątpliwości, czy te różniące się wyraźnie charakterystyki dotyczą jednego zjawiska, czy raczej wielu niezależnych? Czy poszczególni naukowcy badają różne aspekty świadomości czy raczej odrębne zjawiska, łączone jedynie wspólną, modną obecnie nazwą? Mam nadzieję, że rozważania zawarte w tym artykule przybliżą nieco do uzasadnienia pierwszych członów obu alternatyw.

Krokiem w tym kierunku byłoby zapewne utworzenie przejrzystej systematyki pojęcia świadomości. Wykonać to zadanie można poprzez skatalogowanie i doprecyzowanie różnych sposobów mówienia o świadomości w nauce. Próby takie ostatnio podejmowano, jednak pełny katalog wydaje się po prostu nazbyt obszerny, by był użyteczny i by pozwolił łatwo uporządkować tak złożone i niejednorodnego pojęcie.<sup>6</sup> Znacznie lepszą strategią wydaje się znalezienie możliwie niewielu podstawowych cech czy komponentów zjawiska świadomości, które mogłyby posłużyć za główne kryteria w przejrzystej systematyce. Realizacja tej właśnie strategii jest celem dalszych rozważań.

Osiągnięcie tak określonego celu poprzedzone jest krótką analizą znaczeń, w jakich występują słowa „świadomość” i „świadomy” w języku potocznym. Następnie różne odmiany świadomości uporządkowane zostają wedle: epistemicznych rodzajów, semantycznych rzędów, fizjologicznych stanów oraz pragmatycznych typów. Ostateczny wynik prowadzonych rozważań widoczny jest w tabeli systematyzującej pojęcie świadomości zgodnie z tymi czterema kryteriami. Na koniec podjęta jest próba zarysowania i wyjaśnienia przynajmniej niektórych wątpliwości, jakie może budzić zaprezentowany sposób systematyzacji i pewne jego konsekwencje.

Analiza pojęć tradycyjnie uznawana jest za zadanie filozofii — z takiej też perspektywy jest tu wykonywana — jednak, w przeciwieństwie do niektórych filozoficznych tradycji, przeprowadzana jest zdecydowanie „w kontekście nauki”, z pragmatyczną nadzieją, że posłuży jako „teoretyczny stelaż” przyszłych badań.<sup>7</sup>

---

04.07.2011] oraz A. Brook i P. Raymont, 2006 [<http://http-server.carleton.ca/~abrook/papers/2006-UnifiedConsc-Preface.pdf>], Brook wlicza aż 50 znaczeń.

<sup>6</sup> Por. Tamże. Vimal skatalogował ponad 40 znaczeń świadomości. Sam katalog przedstawiany jest przejrzysto (dwie tabele znaczeń, jedna wedle kryterium ‘funkcji’, druga wedle ‘przeżyć’), jednak próba ujednoczenia sposobów stosowania pojęcia świadomości nie została podjęta.

<sup>7</sup> Idea takiego filozofowania przedstawiana jest np. w: *Filozofować w kontekście nauki*, red. M. Heller, J. Życiński, A. Michalik, wyd. PTT, Kraków, 1987. Uprawianie filozofii umysłu w bezpośrednim związku z naukami było przedmiotem dyskusji związanej z artykułem pt. *Czym jest i jak istnieje umysł?* R. Poczobuta i M. Miłkowskiego, w: „Diametros”, (3) 2005, s. 27-55.

## ŚWIADOMOŚĆ — ZNACZENIA PODSTAWOWE

Określenia „świadomość” i „świadomy” w codziennym, nienaukowym dyskursie odnoszą się zazwyczaj do własności „bycia świadomym” (posiadania świadomości) rozumianej na dwa sposoby: jako „przytomność” bądź jako „zdawanie sobie z czegoś sprawy”. Nieświadomość w tym sensie jest więc brakiem przytomności (występuje w głębokim śnie, w stanie omdlenia czy śpiączki) albo niewiedzą lub brakiem informacji o czymś (w tym sensie mówimy, że ktoś nie jest świadom swego błędu bądź swego istnienia, swego JA, albo np. tego, że jest śledzony itp.) Odnosząc się do *stanu* przytomności (ang. *conscious, awake*), można pytać, „czy x jest świadom”, „czy zachował świadomość”, mając zaś na uwadze *relację* między podmiotem a przedmiotem świadomości (*conscious of, aware of*) spytamy, „czego x jest świadom”.<sup>8</sup> Mówiąc dokładniej, ‘bycie świadomym’ i ‘posiadanie świadomości’ wzięte w pierwszym znaczeniu, to predykaty jednoargumentowe, orzekane o indywidualnych podmiotach, w drugim zaś są predykatami dwuargumentowymi orzekanymi o parach: X-podmiot, Y-przedmiot jego świadomości. Dalej będzie można się przekonać, że te podstawowe znaczenia obecne są także w naukowych rozróżnieniach.

**Z1 „X jest świadomy”, „X posiada świadomość”;** [stan przytomności]

**Z2 „X jest świadomy Y-ka”, „X posiada świadomość o Y-ku”;** [informacja o]

Warto dodać, że w języku potocznym (polskim i angielskim) funkcjonuje więcej znaczeń — można mówić np. o świadomym działaniu (celowym, zamierzonym), o świadomości zbiorowej (np. polskiej, niemieckiej) czy o byciu „świadomym, że” — nie są one jednak szczególnie istotne w kontekście prowadzonych tu rozważań, poza tym, niektóre z nich da się sprowadzić do dwu właśnie opisanych.<sup>9</sup>

Już John Dewey opisał sześć odrębnych znaczeń terminów „świadomość” i „świadomy” używanych w jego czasach w nauce i języku potocznym — warto się im krótko przyjrzeć.<sup>10</sup> Czwarte z wyróżnianych przez niego odpowiada opisywanemu tu

<sup>8</sup> Warto pamiętać, że w języku angielskim termin *awareness* zarezerwowany jest dla „zdawania sobie sprawy”, termin zaś *consciousness* używany jest w obu znaczeniach, zarówno w odniesieniu do stanu przytomności (*conscious i.e. awake, vigilant, alert, aroused*), jak i do posiadania informacji o czymś (*conscious of i.e. aware of, having certain information, knowing about something*).

<sup>9</sup> Za uwagę tę wdzięczny jestem recenzentowi. Dla przykładu odnoszę się do znaczeń podanych w słownikach języka angielskiego, ponieważ badane tu pojęcie świadomości ma w naukach wyraźnie anglojęzyczną genezę. Na przykład, w *Webster Encyclopedic Unabridged Dictionary* [Gramercy Books, New York, 1989, s. 311] podawane są cztery znaczenia „świadomości” i dziewięć terminu „świadomy” (kilka z nich można jednak zredukować do „zdawania sobie sprawy”). W popularnych słownikach internetowych także znajdujemy wiele znaczeń, jednak dwa uznawane tu za podstawowe również są wyróżnione, patrz np.:

<http://dictionary.reference.com/browse/consciousness>, 7 znaczeń; [04.07.2011]

<http://dictionary.reference.com/browse/conscious>, 9 znaczeń; [04.07.2011]

<sup>10</sup> Patrz: J. Dewey, *op. cit.*

znaczeniu Z2, szóste zaś, znaczeniu Z1. Co jednak ciekawe, mówiąc o przytomności Dewey zaznacza, że jest to najnowsze zastosowanie tego terminu w [powstającej wówczas — J.J.] psychologii. Z kolei piąte znaczenie, wedle którego świadomość utożsamiana jest z duszą, umysłem lub podmiotem, określa jako „wyraźnie filozoficzne” stwierdzając, że jest to „osobliwa kombinacja” paru innych.<sup>11</sup> Jego analizy ujawniają także i dawniejsze dzieje tego pojęcia, szczególnie w odniesieniu świadomości do sumienia (drugie znaczenie u Dewey’a) albo utożsamianiu tego, co świadome z pewną wspólną czy współ-dzieloną wiedzą (pierwsze znaczenie).<sup>12</sup> Również trzecie z jego znaczeń, gdzie kładziony jest nacisk na „bycie odczuwającym podmiotem”, nie jest dziś bezpośrednio używane, choć pełni istotną rolę w jednej z filozoficznych dystynkcji.<sup>13</sup> Warto zauważyć, że zaznaczane przez Dewey’a różnice w psychologicznym i filozoficznym ujmowaniu świadomości stały się pierwszoplanowe końcem XX wieku, widoczne są bowiem wyraźnie w rozróżnieniu dwu *rodzajów świadomości*, o czym poniżej.

### EPISTEMICZNE RODZAJE ŚWIADOMOŚCI

Bycie świadomym (posiadanie świadomości) wiąże się z przeżywaniem pewnych treści czy doznań (odczuć, wrażeń, percepcji, myśli etc.). Trudno nie zgodzić się także z tym, że owe świadome przeżycia są bezpośrednio dostępne jedynie przeżywającemu je podmiotowi, innymi słowy: nikt nie wie tak jak on, *jak to jest je mieć*. Dlatego uznaje się, że podstawową cechą wszelkich świadomych doznań jest ich prywatność, wyłącznie *pierwszoosobowa* dostępność albo krótko: *subiektywność*. Jednocześnie jednak, istnieje wiele „publicznych” własności skorelowanych z byciem świadomym — takich, które można różnymi metodami obserwować „z zewnątrz” — własności *obiektywnych*. Świadomość ujawnia się przecież na poziomie różnorodnych zachowań podmiotów ją posiadających, wnioskuje się o niej także na podstawie monitorowania aktywności systemu nerwowego. Świadomość jest więc poznawana na dwa sposoby: „od wewnątrz” (pierwszoosobowo-subiektywnie) albo „z zewnątrz” (trzecioosobowo-obiektywnie), czyli z perspektywy podmiotu bądź

<sup>11</sup> Por. tamże. s. 40-41. „5. *The distinctively philosophical use appears to be a peculiar combination of 2, 3 and 4. ...Consciousness is one with mind, or soul, or subject...*”

<sup>12</sup> Angielskie słowo „*conscience*” (sumienie) ma wspólną etymologię z „*consciousness*”, czego nie można powiedzieć o polskim „sumieniu” i „świadomości”. Również najstarsze, literalne znaczenie świadomości, jako ‘współ-wiedzy’, które jest dosłownym tłumaczeniem łacińskich ‘*con*’ i ‘*sciare*’ widocznych w angielskim „*conscious*”, nie mogło być obecne w polskim przymiotniku „świadomy”.

<sup>13</sup> Por. J. Dewey, *op. cit.*, s. 39-41. Znaczenie to ma wiele wspólnego z popularnym dzisiaj, filozoficznym określeniem *świadomość fenomenalna* (będzie omawiana), jednak Dewey zaznacza, że nie jest to termin szczególnie istotny w filozofii [wówczas — JJ]. „‘*Conscious*’ is also used to discriminate a certain kind of being or agent, one which knows what it is about, which has emotions, etc.” „...No technically philosophical sense is involved.”

z perspektywy obserwatora — jest to jej *poznawczy komponent*. Na tej podstawie utworzone zostanie pierwsze kryterium rozróżniania świadomości, określane tutaj jako *epistemiczne*:<sup>14</sup>

### **K1. Kryterium epistemiczne: rodzaje świadomości**

**1.1 Świadomość subiektywna:** poznawana pierwszoosobowo [przeżywana]

**1.2 Świadomość obiektywna:** poznawana trzecioosobowo [obserwowana]

We współczesnych debatach, szczególnie na gruncie filozofii umysłu, kryterium powyższe odgrywa pierwszoplanową rolę. Jest bowiem podstawą odróżnienia tzw. *świadomości fenomenalnej* (*phenomenal consciousness*), której istotą są pierwszoosobowo przeżywane *jakości* (*qualia*), od świadomości rozumianej jako obiektywna, trzecioosobowa dostępność określonych informacji (*access consciousness*). Autorem tej dystynkcji jest Ned Block, do jej zaś rozpowszechnienia przyczynił się w dużym stopniu David Chalmers.<sup>15</sup> Obaj twierdzili, że redukcyjny model wyjaśniania, stosowany w psychologii i kognitywistyce, ogranicza się w zasadzie do badania trzecioosobowych aspektów, tzn. tłumaczy, w jaki sposób świadomie dostępne informacje determinują zachowania i wykonywanie określonych funkcji poznawczych oraz jaki jest mechanizm ich udostępniania. O ile coraz lepiej rozumiemy biologiczne i behawioralne podstawy owych funkcji, to subiektywna świadomość fenomenalna pozostaje według nich nietknięta, gdyż jej zrozumienie wymaga istotnie różnej metodologii — współczesna, redukcyjnista nauka wykazuje fundamentalną *lukę w wyjaśnianiu* (*explanatory gap*) świadomości tego rodzaju.<sup>16</sup> Według Chalmersa, nauki działające w paradygmacie redukcyjnym po prostu nie udzielają odpowiedzi na podstawowe według niego pytanie, tj. dlaczego obiektywnym procesom świadomości

<sup>14</sup> Celowo stosowany jest termin „epistemiczne” nie „epistemologiczne”, aby zaznaczyć, że chodzi o czysto poznawczy aspekt, o bezpośrednie doświadczenie pierwszego rzędu, nie zaś o refleksję meta-przedmiotową, charakterystyczną dla epistemologii: aspekt epistemiczny (poznawczy) umożliwia czy poprzedza epistemologię (teorię poznania). Podobnie rozumie tę różnicę J. Woleński (por. *Metateoretyczne problemy epistemologii*, „Diametros” 6, 2005, s. 83-84).

<sup>15</sup> Por. N. Block, *On a Confusion about the Function of Consciousness*, „Behavioral and Brain Science”, 18, 1995 s. 227-247. D. Chalmers, *The Conscious Mind: In Search of a Fundamental Theory*, Oxford University Press, 1996, s. 21-31. Chalmers stosował określenia *świadomość fenomenalna i psychologiczna*. Obecnie, w anglojęzycznej literaturze stosuje się także skróty na oznaczenie obu rodzajów świadomości Blocke’a: *P-consciousness* oraz *A-consciousness* (*phenomenal/access*).

<sup>16</sup> Określenie *explanatory gap* wprowadził nieco wcześniej Joseph Levin, por. J. Levine, *Materialism and Qualia: The Explanatory Gap*, „Pacific Philosophical Quarterly” 1983/64, s. 354-61. Kluczowe w tym kontekście tezy wyrażali również: Nagel [zwłaszcza w: T. Nagel, *What Is It Like to Be a Bat?*, „The Philosophical Review”, 1974, 82/4, s. 35-50], Jackson [głównie z: F. Jackson, *Epiphenomenal Qualia*, „Philosophical Quarterly”, 1982, 32, s. 127-36] oraz McGinn [w: C. McGinn, *Can we solve the mind-body problem?* „Mind”, 1989, 98, s. 349-66].

mościowym (neurofizjologicznym) towarzyszą *qualia*.<sup>17</sup> W swym znanym *eksperymentie myślowym* Chalmers pyta, dlaczego właściwie posiadamy poczucie bycia sobą i świadomie przeżywamy różnorodne jakości, miast być jak *zombie* — istoty z zewnątrz (fizycznie) nieodróżnialne od nas, jednak całkowicie pozbawione subiektywnych doznań. Wyjaśnienie, dlaczego fizycznemu przetwarzaniu informacji towarzyszy subiektywne przeżywanie jest istotą jego osławionego *trudnego problemu świadomości*.<sup>18</sup>

Trudny problem stał się głośny, mimo że nie był ani nowy, ani szczególnie wiedzotwórczy. Subiektywność, istotę problemu, wykorzystywano przecież już znacznie wcześniej w sporach z takimi nurtami obiektywnej w swych założeniach nauki, jak: mechanicyzm, fizykalizm, behawioryzm, funkcjonalizm.<sup>19</sup> Jednak tezm Chalmersa sprzyjało na pewno to, że zreżymie łączyły większość wcześniejszych anty-scjentyficznych argumentów, trafiając dodatkowo na bardzo podatny grunt sporów z *redukcjonizmem* końca XX wieku. Dlatego dokonany wówczas podział świadomości na dwa epistemiczne rodzaje, tj. poznawaną z perspektywy podmiotu (subiektywnie przeżywaną) oraz z perspektywy obserwatora (obiektywnie dostępną), wywołał burzliwą debatę trwającą do dziś.

W wyróżnionych rodzajach świadomości widoczne są oba podstawowe znaczenia potoczne tego terminu, ponieważ zarówno bycie przytomnym-świadomym (znaczenie Z1), jak i bycie świadomym czegoś (Z2) można rozpatrywać w aspekcie subiektywnym (przeżycia, odczucia, doznania podmiotu), jak i obiektywnym (obserwowalne zachowania, relacje społeczne, czynniki fizjologiczne, neurologiczne).<sup>20</sup> Same *qualia* — opisywane czasem w filozofii jako subiektywne, bezpośrednie, surowe, niewyrażalne odczucia (tzw. *raw feels*) — można uznawać za bliższe Z1 niż Z2, jako że wydają się bardziej szczególnymi stanami niżli świadomością czegoś o określonej treści.<sup>21</sup>

<sup>17</sup> Por. D. Chalmers, *The Conscious...*, s. 31. „...conscious experience is just not the kind of thing that a wholly reductive account could succeed in explaining.”

<sup>18</sup> Por. D. Chalmers, *Facing Up to the Problem of Consciousness*, „Journal of Consciousness Studies”, 1995, 2(3), s. 200-201, „The really hard problem of consciousness is the problem of experience. When we think and perceive, there is a whirl of information-processing, but there is also a subjective aspect. As Nagel ...has put it, there is something it is like to be a conscious organism. This subjective aspect is experience.”

<sup>19</sup> Znane *eksperymenty myślowe* z subiektywnością w tle to np: anty-mechanicystyczny *archanioł* (C. D. Broada), anty-behawiorystyczny *marsjanin* (H. Feigla), anty-komputacjonistyczny *chiński pokój* (J. Searle'a); antyfunktjonalistyczny i anty-fizykalistyczny *nietoperz* (T. Nagela) oraz super-neurofizjolog *Mary* (F. Jacksona), czy wreszcie wspomniany, anty-redukcjonistyczny *zombie* (D. Chalmersa). We współczesnej filozofii umysłu da się znaleźć więcej podobnych przykładów, samą zaś ideę takiej argumentacji można cofnąć co najmniej do kartezjańskiego *demon*a.

<sup>20</sup> Chalmers także dostrzegał, że aspekt subiektywny (fenomenalny) i obiektywny występują przeważnie razem w różnych ‘psychologicznych’ stanach świadomości, por. D. Chalmers, *The Conscious...*, s. 26-27.

<sup>21</sup> Znamy np. różne tzw. *zmienione i zaburzone stany świadomości* m.in. przymglenie, trans, hipnoza, które podmiot opisuje mówiąc raczej „jako to jest w nich być” niż „o czym są” — podobnie

Z drugiej strony, jeśli ktoś posiada jakiegokolwiek subiektywne stany czy poczucie bycia sobą, to jego świadomość zawiera jednak jakąś treść, jest o czymś, nawet jeśli to „coś” nie jest uświadamiane na poziomie konceptualno-werbalnym — poziomy lub rzędy świadomości to kwestia podejmowana poniżej.

### SEMANTYCZNE RZĘDY ŚWIADOMOŚCI

Wraz z tzw. *semantyczną teorią prawdy*, duże znaczenie zyskało pojęcie rzędów (stopni) języka. Najprościej można powiedzieć, że język wyższego rzędu (*metajęzyk*  $n$ -tego rzędu) opisuje języki niższych rzędów ( $n-1$ ,  $n-2$ , ...); język pierwszego rzędu ( $n=1$ ) jest zwany *przedmiotowym*. W klasycznym przykładzie Tarskiego, metajęzykowa wypowiedź „zdanie ‘śnieg jest biały’ jest prawdziwe, gdy śnieg jest biały” odnosi się do zdania języka przedmiotowego „śnieg jest biały”.<sup>22</sup> O ile dla języka  $n$ -tego rzędu zawsze można utworzyć metajęzyk o nim mówiący (rzędu  $n+1$ ), to granicą „w dół” jest język pierwszego rzędu, który mówi o świecie. Zdanie „śnieg jest biały” jest właśnie zdaniem języka pierwszego rzędu, odnoszącym się do świata. Zatem podany wyżej przykład zdania metajęzykowego jest rzędu drugiego, cały zaś opis, odnoszący się do obu zdań, osiąga rząd trzeci i wreszcie to, co jest teraz pisane musi być jeszcze wyższego rzędu itd. — w praktyce rzadko jednak potrzeba więcej niż kilku stopni opisu.

Drugie z podstawowych znaczeń świadomość (Z2) daje możliwość analogicznego stopniowania tego, co uświadamiane. Bowiem podmiot  $X$  może być po prostu świadomy  $Y$ -ka, ale może być także świadomy fakt bycia świadomym  $Y$ -ka, czy wreszcie może uświadamiać sobie, że był świadomy faktu bycia świadomym  $Y$ -ka itd. Stosując analogię konsekwentnie, trzeba powiedzieć, że jedynie świadomość pierwszego rzędu, jak język pierwszego rzędu, winna bezpośrednio dotyczyć świata, jej zaś kolejne rzędy już tylko pośrednio.

*Intencjonalność*, uznawana przez wielu filozofów za definicyjną własność świadomości (np. przez Searle’a), ma bezpośredni związek z omawianą właśnie referencyjnością czy semantycznością.<sup>23</sup> Jednak zagadnienie intencjonalności, już to w klasycznej *brentanowskiej* postaci, czy też podejmowane na gruncie fenomenologii i później również filozofii analitycznej, jest samo w sobie bardzo złożone i obarczone dyskusją, której nie sposób pominąć, gdy o nim mowa. W związku z tym, „inten-

właśnie charakteryzowane są qualia. Różne *stany świadomości* opisywane są w dalszej części tekstu.

<sup>22</sup> Por. A. Tarski, *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, Warszawa 1933. Idąc za koncepcjami S. Leśniewskiego i T. Kotarbińskiego, Tarski starał się (w sposób bardziej naturalny niż B. Russell i N. Whitehead w *teorii typów*) rozwiązać problem antynomiczności języka naturalnego, objawiający się możliwością formułowania zdań „samoodnośnych”, takich jak starożytny *paradoks klamcy*. Problem ten rozwiązał skutecznie właśnie za pomocą rzędów języka i odpowiedniego aparatu formalnego.

<sup>23</sup> Por. J. Searle, *Umysł na nowo odkryty*, PIW, 1992. „W bardzo wielu sytuacjach świadomość jest faktycznie świadomością czegoś, a słowo ‘czegoś’...sygnalizuje intencjonalność”, s. 178.



„intencjonalność” nie jest dobrym terminem systematyzującym pojęcie świadomości — znacznie bardziej neutralne będzie tu odniesienie do semantyki, tym bardziej że można się zgodzić ze stwierdzeniem, że „...posiadanie intencjonalności jest [po prostu] posiadaniem własności semantycznych”.<sup>24</sup>

„Semantyczność” to na tyle istotny komponent świadomości, że uzasadnionym jest uczynić zeń podstawę kolejnego kryterium w przeprowadzanej systematyce. Własność ta pozwala, jak zaraz zobaczymy, pokazać hierarchię świadomości zgodną z coraz wyższym rzędem informacji uzyskiwanych przez podmiot: od najbardziej podstawowych i bezpośrednich informacji o świecie, jakich używają już najprostsze organizmy, po złożoną i abstrakcyjną wiedzę meta-przedmiotową, charakterystyczną dopiero dla ludzi. O ile samo pojmowanie rzędów świadomości, jako kolejnych meta-poziomów informacji, raczej nie budzi większych kontrowersji, to zarówno ich ilość jak i nazwy są sprawą dyskusyjną i różnią się u poszczególnych autorów.<sup>25</sup> Na potrzeby niniejszych rozważań, dosyć arbitralnie, choć nie bez związku z danymi empirycznymi, zobrazowane zostanie teraz pięć kolejnych rzędów świadomości.

Tak więc, jeśli pewien organizm np. unika przeszkód w nieprzypadkowy sposób, wykorzystując informacje dostępne w jego środowisku (np. fotony, fale dźwiękowe), jednak nie jest świadom ani czego unikał, ani tym bardziej, że to robił, to można powiedzieć, że posiada świadomość otoczenia (co najmniej) *pierwszego rzędu*. Rząd ten jest efektem szybkiej detekcji sensorycznej bodźców dostępnych w bezpośrednim otoczeniu danego osobnika — informacja taka odnosi się więc wprost do danego środowiska, umożliwiając wykonywanie w nim podstawowych, jednak nieprzypadkowych już czynności motorycznych. Świadomość pierwszego rzędu trafnie jest dlatego określać jako *sensomotoryczna*.<sup>26</sup>

Jeśli jakiś organizm dodatkowo identyfikuje i różnicuje postrzegane bodźce (odróżnia znane i reaguje na nowe, co pozwala np. wybrać obiekty jadalne spośród niejadalnych, ominąć niebezpieczne, itp.), to można przypisywać mu *świadomość dru-*

<sup>24</sup> Por. J. Pierre, *Intentionality*, The Stanford Encyclopedia of Philosophy, ed. E. N. Zalta, p. 9, „Because intentional states are of or about things other than themselves, for a state to have intentionality is for it to have semantic properties.” <http://plato.stanford.edu/entries/intentionality/#9> [20.07.2011]. W tym kontekście istotna jest również praca: J. Fodor, *Psychosemantics*, MIT Press, 1987.

<sup>25</sup> Zazwyczaj rozróżnia się od trzech do pięciu, rzadziej sześciu rzędów świadomości, charakteryzując je poprzez uwarunkowania neuronalne, psychologiczne, społeczne i wiele innych; zwykle związanych z macierzystą dziedziną badań danego autora. Nieco dalej krótko opisanych jest parę przykładów takich rozróżnień.

<sup>26</sup> Sprawne reakcje motoryczne wymagają także informacji o położeniu własnego ciała w przestrzeni (tzw. *proprioceptywnej*), czyli pierwszego rzędu *świadomości ciała* (jest to jeden z *typów świadomości*, które będą dalej omawiane). Na tym poziomie podmiot nie dokonuje jednak żadnych rozróżnień, więc i tego na podmiot i świat — po prostu wykorzystuje informacje pochodzące z różnych receptorów ciała bezpośrednio w działaniu, w poruszaniu się. *Świadomość pierwszego rzędu* często w ogóle nie jest nazywana świadomością, funkcjonuje pod nazwami: *procesy podświadome*, *sublimalne* lub nawet *nieświadome* procesy sensomotoryczne.

*giego rzędu*. Można powiedzieć, że osobnik ten „wie” już co spostrzega, choć jeszcze „nie wie, że wie”.<sup>27</sup> Na tym poziomie, świadomość nie odnosi się już bezpośrednio do świata, lecz do informacji sensomotorycznej pierwszego rzędu, która jest stopniowo integrowana w podstawowe całości percepcyjne (*percepty*) — świadomość drugiego rzędu trafnie jest dlatego nazywać *percepcyjną*.<sup>28</sup>

Znane z doświadczeń Milnera i Goodale’a szlaki nerwowe — *grzbietowy (dorsal stream)*, aktywny podczas szybkich reakcji motorycznych i znacznie wolniejszy *szlak brzuszny (ventral stream)*, konieczny w rozpoznawaniu obiektów — mogą posłużyć za wstępne uzasadnienie empiryczne dotychczasowych rozróżnień.<sup>29</sup> Szlak grzbietowy umożliwia stosunkowo szybkie wykorzystywanie informacji o otoczeniu, pozwala danemu osobnikowi „odpowiedzieć” na pytanie, „gdzie coś jest”, szlak zaś brzuszny pozwala po pewnej chwili uzyskać informacje o tym „co to jest” — upraszczając mocno, szlaki te można traktować jak *neuralne korelaty* świadomości pierwszego i drugiego rzędu.

Jeśli dany osobnik już nie tylko „wie”, co postrzega, ale także „wie”, że np. to, co widzi jest tym samym obiektem, który dotyka lub słyszy, to znaczy, że posiada dostęp do informacji o własnych, wielomodalnych percepcjach — co można uznać za przejaw *świadomości trzeciego rzędu*. Poziom ten jest osiągany, gdy organizm zaczyna integrować różne typy percepcji, pozwala mu to m.in. skuteczniej korygować błędy percepcyjne (np. niewyraźny obraz innego osobnika korygowany jest wydawanym przezeń dźwiękiem lub zapachem). Przedmiotem świadomości trzeciego rzędu jest więc własna percepcja, trafnie jest ją zatem określać jako *świadomość meta-percepcyjną*.<sup>30</sup>

<sup>27</sup> Cudzysłowowe użycie czasownika „wiedzieć” odnosi do nienaukowego, potocznego rozumienia „wiedzy”, rozumianej jako „zdawanie sobie sprawy” lub „posiadanie informacji” — za uwagę tę dziękuję recenzentowi.

<sup>28</sup> Integracja informacji sensorycznej w całości percepcyjne stanowi kolejne interesujące i nie w pełni poznane zagadnienie — zwykle występuje w literaturze pod nazwą „problemu scalania” (*Binding Problem*).

<sup>29</sup> Por. D. Milner, M. Goodale, *Visual Brain In Action*, „Psyche”, 4(12) 1998. Eksperymenty tych autorów pozwoliły m.in. lepiej zrozumieć zjawisko *ślepowidzenia (blindsight)*. Badana w nich osoba (o inicjałach D.F) posiadała sprawny system grzbietowy, brzuszne zaś szlaki nerwowe uszkodzone (w wyniku zatrucia tlenkiem węgla). W konsekwencji, nie zdawała sobie sprawy, ani z tego, co widzi, ani że w ogóle widzi — mimo wszystko była nadal zdolna sprawnie sięgać po różne przedmioty, antycypując kształt obiektu właściwym ustawieniem dłoni tak, jak osoba widząca. Autorzy eksperymentu nie byli skłonni twierdzić, że sytuacje takie świadczą o „widzeniu bez świadomości” (jak czasem interpretowano to zjawisko), ale raczej o możliwości *działania bez percepcji*. Dlatego twierdzenie, że D.F posiadała *świadomość wzrokową*, jednak niższego, sensomotorycznego rzędu, jest jak najbardziej zgodne z tymi wynikami oraz z prezentowanym w niniejszym artykule obrazem świadomości.

<sup>30</sup> Dla świadomości tego rzędu stosuje się także określenia: *introspekcyjna*, *samozwrotna (reflexive)*, lub *pre-refleksyjna* czy *monitorująca*. Rozumienie introspekcji nastrocza jednak wielu problemów interpretacyjnych, niewiele lepiej jest z pozostałymi pojęciami. Można się jednak zgo-

Kontynuując konsekwentnie tę „semantyczną wspinaczkę”, można powiedzieć, że na kolejnym, czwartym poziomie abstrakcji podmiot nie tylko „wie”, co spostrzega i „wie”, że spostrzega, lecz dodatkowo będzie zdawał sobie sprawę także z tego, że to on właśnie jest tym, który spostrzega. Powinien zatem posiadać jakąś, przynajmniej rudymenarną, ideę siebie, swego JA.<sup>31</sup> Świadomość na tym poziomie dotyczy lub „jest o” percypującym podmiocie, dlatego trafnie jest użyć w tym wypadku określenia *samoświadomość*.<sup>32</sup> Raczej panuje zgoda, co do tego, że samoświadomość nie jest charakterystyczna jedynie dla ludzi, w wielu eksperymentach pokazano bowiem, że niektóre ssaki, takie jak szympany, orangutany, słonie a nawet delfiny i orki, są w pewnym stopniu świadome siebie, jako że rozpoznają swoje odbicie w lustrze.<sup>33</sup> Psychologia rozwojowa poucza również o tym, że ludzie nie od razu są świadomi siebie, dzieci sprawnie „przechodzą” test rozpoznawania siebie w lustrze (ang. *mirror self-recognition test, mark-test*) dopiero około 18 miesiąca życia, wcześniej nie widzą związku między pobrudzonym czółkiem postaci w lustrze i sobą.

W związku z powyższym, najprawdopodobniej dopiero *piąty rząd świadomości*, osiągnany jest w pełni jedynie przez ludzi i to w znacznie późniejszych stadiach rozwoju niż samoświadomość. Można o nim mówić, gdy dana osoba zaczyna w pełni zdawać sobie sprawę z bycia samo-świadomym podmiotem, czyli posiada „świadomość świadomości siebie” lub krócej: *meta-samoświadomość*. By osiągnąć ten rząd, niezbędnym wydaje się posiadanie w pełni uformowanej koncepcji własnego JA, swej własnej subiektywności, tak zaś abstrakcyjnej formy informacji o sobie

dzić, że wszystkie wymienione niosą w sobie podstawową ideę semantycznego „odnoszenia się do” lub „nakierowywania się na”, jednak skierowaną „do wewnątrz”, w stronę podmiotu. Por. U. Kriegel, *The same-order monitoring theory of consciousness*, „Synthesis Philosophica”, 2/2007, s. 361-384; Patrz także: R. Poczobut, *Rodzaje samoświadomości*, „Analiza i Egzystencja”, 7, 2008, s. 15.

<sup>31</sup> Poziom ten i zapewne również poprzedni wymagają także pewnej *świadomości społecznej* (w artykule tym umieszczonej pośród typów świadomości, nieco dalej). Wiele współczesnych badań sugeruje, że dopiero w wyniku kontaktów społecznych osobniki zaczynają identyfikować swoje ciało i następnie siebie, jako podmiot — uczą się siebie widząc innych. Ważnym argumentem w tej kwestii było m.in. odkrycie tzw. *neuronów lustrzanych*, obwodów nerwowych wyspecjalizowanych w kopiowaniu czyichś działań i w rozumieniu czyichś stanów emocjonalnych. Koncepcja pierwotności świadomości społecznej, względem świadomości wyższych rzędów, była wyraźnie widoczna już w poglądach Bergsona, pragmatystów amerykańskich (zwłaszcza Jamesa, Dewey’a i Meada) i fenomenologów europejskich (głównie Merleau-Ponty’ego).

<sup>32</sup> W tej kwestii patrz: R. Poczobut, *Rodzaje samoświadomości...*, zwłaszcza s. 15-17.

<sup>33</sup> Delfiny i orki, podobnie do małp naczelnych i słoni, dostrzegają nieprawidłowości swojego wyglądu w lustrze (próbują ścierać znaki na ciele, celowo umieszczone tam wcześniej przez badaczy), choć nieco mniej są zainteresowane takimi samymi znakami u innych osobników (jest to zapewne konsekwencja nieco mniej rozwiniętych relacji społecznych). Por. D. Reiss, L. Marino, *Self-recognition in the bottlenose dolphin: A case of cognitive convergence*. „Proceedings of the National Academy of Sciences”, USA 98 (10), 2001, s. 5937-5942; <http://www.pnas.org/content/98/10/5937.full>; [04.07.2011] W sprawie „zwierzęcych” procesów poznawczych wyższego rzędu patrz również: J. David Smith, *The study of animal metacognition*, „Trends in Cognitive Sciences”, 13(9), 2009, s. 389-396.

może dostarczyć dopiero język używany przez człowieka.<sup>34</sup> Posługiwanie się rozwiniętym językiem pozwala również na gromadzenie w pełni ukonstytuowanej wiedzy o sobie, tzw. *samowiedzy*.<sup>35</sup> Zapewne dopiero dla owego „ludzkiego rządu” charakterystycznym staje się całkiem świadome tworzenie i stosowanie tzw. *teorii umysłu* (ang. *theory of mind*, TOM).<sup>36</sup> Najnowsze eksperymenty ujawniają znaczące różnice w stopniu rozwinięcia tych najbardziej abstrakcyjnych form informacji o sobie — różnice widoczne są nie tylko w wynikach testowych, ale również w fizycznej wielkości struktur mózgu odpowiedzialnych za realizację tak zaawansowanych czynności poznawczych.<sup>37</sup>

Opisane dotychczas stopnie świadomości raczej powszechnie występują wśród organizmów żywych (ostatni u normalnie rozwijających się ludzi) i choć semantyka rządów nie posiada ograniczenia „w górę”, to opis kolejnych nie jest tu ani potrzebny, ani uzasadniony. Nie potrzebny, bo pięć opisanych poziomów wystarczająco systematyzuje określenia świadomości występujące w literaturze, nieuzasadniony, bo trudno znaleźć jakieś empiryczne źródła wskazujące na realne istnienie jeszcze wyż-

<sup>34</sup> Istotna rola języka w wyższych procesach świadomościowych jest zgodnie podkreślana przez wielu badaczy. Por. R. Clowes, *A Self-Regulation Model of Inner Speech and its Role in the Organisation of Human Conscious Experience*, „Journal of Consciousness Studies”, 14/7, 2007, s. 59-71; M.I. Stamenov, *Language and self-consciousness: Modes of self-presentation in language structure*, w: *The Self in Neuroscience and Psychiatry*, ed. T. Kircher i A. S. David, Cambridge University Press, 2003; A. Morin, *Possible links between self-awareness and inner speech*, 2005, <http://cogprints.org/3784/1/IS.pdf>; [04.07.2011]

<sup>35</sup> Patrz R. Poczobut, *Rodzaje samoświadomości...*, s. 8. Samowiedza to „rezultat czynności samopoznawania spełniający trzy warunki:...ma charakter pojęciowy i propozycjonalny...winna być odpowiednio uzasadniona...jest prawdziwa lub przynajmniej pretenduje do prawdziwości...” Wracając do testu rozpoznawania siebie w lustrze, można powiedzieć, że osoba posiadająca *samowiedzę* nie tylko rozpoznałaby siebie w lustrze, ale wiedziałaby, że to czyni, tzn. byłaby o tym przekonana, wierzyłaby w prawdziwość takiego przekonania i mogłaby to zakomunikować.

<sup>36</sup> Wedle większości badaczy TOM jest tworzona w interakcji społecznej i polega na przypisywaniu innym osobnikom stanów mentalnych: bólu, emocji, pragnień, uczuć, przekonań, preferencji etc. Por. S. Baron-Cohen, *Precursors to a theory of mind: Understanding attention in others*, w: A. Whiten (ed.) *Natural theories of mind: Evolution, development and simulation of everyday mindreading*, Oxford: Basil Blackwell, 1991, s. 233-251.; P. Carruthers, P. K. Smith (ed.) *Theories of theories of mind*. Cambridge: Cambridge University Press, 1996; V. E. Stone, P. Gerrans, *What's domain-specific about theory of mind*, „Social Neuroscience”, (3-4) 2006, s. 309-319.

<sup>37</sup> Pokazana w wynikach testów, większa zdolność do trafnego wglądu we własne stany psychiczne wyższego rzędu (jak decyzje czy oceny moralne) odzwierciedlona jest większą ilością neuronów, czyli szarej materii w *przedniej korze przedczołowej* oraz gęstszą siecią połączeń (biała materia) z pewną niewielką strukturą leżącą blisko tego obszaru. Por. S. M. Fleming, et al. *Relating Introspective Accuracy to Individual Differences in Brain Structure*, *Science*, 329 (5998), 2010, s. 1541-1543. „...introspective ability is correlated with gray matter volume in the anterior prefrontal cortex, a region that shows marked evolutionary development in humans. Moreover, interindividual variation in introspective ability is also correlated with white-matter microstructure connected with this area of the prefrontal cortex”.

szego poziomu. Trudno wreszcie jednoznacznie określić, czego miałyby dotyczyć ów kolejny, szósty rząd świadomości. W literaturze, jeśli w ogóle mowa o wyższych rzędach, to łączy się je zwykle z doświadczeniami mistycznymi i innymi stanami, np. tzw. *rozszerzonej świadomości* (np. w wyniku medytacji czy stosowania substancji psychoaktywnych), czasem wskazuje się także na twórczość (naukową lub artystyczną) jako aktywność wymagającą wzniesienia się „poziom wyżej”.<sup>38</sup> Oczywiście można także mówić, że opis w niniejszym paragrafie, mówiący o pięciu rzędach świadomości, musi wznosić się na szósty rząd, a wówczas opis, tego opisu (czyli dowolna recenzja artykułu) byłby siódmego rzędu. Ten ostatni sposób jest jednak o tyle chybiony, że nie chodzi tu przecież o zwykłą multiplikację rzędów języka mówiącego o świadomości, ale o realną świadomość, czyli zjawisko realizowane w konkretnym podmiocie (osobie), które z językiem dzieli jedynie semantyczną własność „odnoszenia się” czy też „bycia o”.<sup>39</sup>

Podsumowując, w dotychczasowych rozważaniach, wyróżniono pięć następujących rzędów świadomości:

## **K2. Kryterium semantyczne: rzędy świadomości**

### **2.1 Świadomość sensomotoryczna: [o otoczeniu]**

### **2.2 Świadomość percepcyjna [o perceptach]**

### **2.3 Świadomość meta-percepcyjna [o percepcji]**

### **2.4 Samoświadomość [o percypującym podmiocie]**

### **2.5 Meta-samoświadomość [o samoświadomym podmiocie]**

Analogiczną gradację rzędów (stopni) świadomości dostrzec można w wielu naukowych teoriach. Warto jednak zauważyć, że kolejne stopnie charakteryzowane są w nich często poprzez podanie warunków fizjologicznych, rozwojowych, czy środowiskowych, które dany organizm-podmiot winien spełniać, by móc je osiągnąć. Jest to oczywiście uzasadnione, gdyż wzrost semantycznej złożoności uświadamianej informacji odzwierciedlany jest wzrostem złożoności procesów neuronalnych zaangażowanych w jej przetwarzanie, które z kolei zależne są od stopnia rozwoju systemu nerwowego a ten podlega ostatecznie czynnikom genetycznym i środowiskowym. Jednak, mimo że często definiowane razem i rzeczywiście skorelowane, *semantyczny komponent* świadomości trzeba odróżniać od *fizjologicznego*, czy szerzej — *organicznego*, ponieważ to, do czego odnosi się uświadamiaina informacja,

<sup>38</sup> Na przykład, K. Lambert [w: *Emerging Consciousness*, „Journal of Analytical Psychology” 26, 1986, s. 1-17] wyróżnia szósty rząd, tzw. *nadświadomość*, charakteryzowany przez stany olśnienia, wglądu, inwencji twórczej czy natchnienia. Informacja ta znaleziona została w: R. Poczo-but, *Rodzaje samoświadomości...*, s. 8.

<sup>39</sup> Autor niniejszego artykułu szczerze stwierdza, iż podczas pisania nie odnalazł w sobie *szóste-go rzędu świadomości* ani niczego, co by go przypominało i dało się jednoznacznie wyrazić.

jest czymś innym niż fizjologiczny czy fizyczny stan jej „nośnika”, czyli danego organizmu (podmiotu).<sup>40</sup> *Semantyczne rzędy świadomości* to nie *fizjologiczne stany*, jest zatem uzasadnione, by omawiać je osobno.<sup>41</sup> Warto teraz podać przynajmniej parę przykładów teorii tworzonych na gruncie filozofii, psychologii i kognitywistyki z widoczną stopniowalnością uświadamianej informacji.

W filozofii ideę rzędów świadomości można wywodzić, jak niemalże wszystko, aż z czasów antycznych, jako że już Arystoteles (w traktacie *O duszy*) dostrzegł możliwość stopniowania (świadomych) postrzeżeń. Za pomocą wzroku postrzegamy obiekty w świecie, czy zatem istnieje jakiś odrębny od wzroku zmysł, który postrzega samo widzenie — pytał Filozof.<sup>42</sup> W czasach nowożytnych idea ta doczekała się doniosłego rozwinięcia m.in. w pracach Locke’a i Kanta. Przyjmowali oni istnienie specjalnego *zmysłu wewnętrznego* (*inner sense*) pozwalającego rejestrować własne stany mentalne. Leibniz z kolei sugerował nawet, że istnieje *continuum* stopni świadomości, opisywał również tzw. *apercepcję*, którą można utożsamiać z samoświadomością.<sup>43</sup> We współczesnej filozofii umysłu kontynuatorami tych idei są m.in. David Armstrong, William Lycan, David Rosenthal, Peter Carruthers, Rocco Gennaro.<sup>44</sup> Wedle tych badaczy istotą świadomości jest dokonywanie percepcji wyższego rzędu (Armstrong, Lycan, Carruthers) bądź posiadanie myśli wyższego rzędu (Rosenthal, Gennaro). Ujęcia tego typu zyskały dużą popularność w dzisiejszych de-

<sup>40</sup> Wyjaśnienie związku semantyki z fizjologią jest w zasadzie sednem problemu świadomości (również tzw. *body-mind* problemu). Sprawa jest tym trudniejsza, że systemy biologiczne nie przechodzą przecież „liniowo” na kolejne rzędy świadomości. Wiele lokalnych procesów przetwarzania (uświadamiania) informacji napływającej z zewnątrz i obecnej w systemie (w systemach pamięci) zachodzi równocześnie na różnych poziomach organizacji, często w wielu odrębnych systemach neuronalnych (kolejne warstwy kory, często różne, względnie izolowane szlaki nerwowe). Podmiot-organizm „postępuje” zgodnie z ewolucyjnie „wpisanymi” mechanizmami dynamicznego selekcjonowania informacji — wykorzystuje te dane, które zazwyczaj pozwalały skutecznie działać w środowisku. Wyższe rzędy świadomości okazywały się najwidoczniej skuteczniejsze w pewnych sytuacjach (np. podczas porównywania, wybierania, oceniania, czy komunikowania i antycypowania), dlatego były promowane w filogenezie. [W tej kwestii patrz także: K. Mainzer, *Poznawanie złożoności*, UMCS, Lublin 2007, s. 61-69 i 199-205. W holistycznym ujęciu tego autora stopniowalność, wzrost złożoności i nieliniowa samoorganizacja to podstawowe własności całej przyrody, nie tylko świadomości.]

<sup>41</sup> Stany świadomości, rozróżniane wedle fizjologicznego (organicznego) kryterium, są omawiane w następnej części.

<sup>42</sup> Por. Arystoteles, Traktat *O duszy*, 425b, przeł. P. Siwek, BKF, PWN 1988, s. 115.

<sup>43</sup> Leibniz mówił także o mechanizmie uwagi, koniecznym w *apercepcji*, co również było nowatorską obserwacją. Por. G. W. Leibniz, *Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, BKF, PWN, przeł. I. Dąbska, 1955, s. 14 i 68.

<sup>44</sup> Por. D. Armstrong, *The Nature of Mind and Other Essays*, wyd. Ithaca, Cornell University Press (NY), 1981; W. G. Lycan, *Consciousness and Experience*, Cambridge, MA: MIT Press, 1996; D. Rosenthal, *Two concepts of consciousness*, „Philosophical Studies”, 1986(49), s. 329-359. R. Gennaro, *The HOT theory of consciousness: between a rock and a hard place*, „Journal of Consciousness Studies” 12/2005, s. 3-21.

batach o umyśle — zwane są zbiorczo *teoriami świadomości wyższego rzędu*.<sup>45</sup> Dla przykładu, w teorii Rosenthala, jednej z pierwszych tego typu, można wyróżnić trzy stopnie świadomości: *nieprzechodnią świadomość organizmu (intransitive creature consciousness)*, rozumianą jako podstawowa przytomność, następnie skierowaną na obiekty w świecie *świadomość przechodnią (transitive creature consciousness)* i ostatecznie *świadomość własnych stanów mentalnych (state consciousness)*.

Rzędy świadomości można zaobserwować również w wielu teoriach psychologicznych, zarówno tych klasycznych, jak i nowszych. Ze zrozumiałych względów, w dziedzinie tej, w większej mierze niż w filozofii, semantyka rzędów przenika się z aspektami fizjologicznymi, społecznymi, czy osobowościowymi itp. Dla przykładu, w „filozoficznej psychologii” Williama Jamesa można wyróżnić cztery poziomy: *jaźń fizyczną, jaźń duchową, mentalną* oraz samoświadome *Ego*.<sup>46</sup> Inny amerykański klasyk, George H. Mead, podkreślał z kolei, że istotną cechą podmiotów jest to, że „same dla siebie stają się obiektami poznania” oraz że ta „funkcja psychiki” jest „uruchamiana” poprzez interakcję społeczną i używanie języka (najpierw idea „innego” a dopiero po niej idea „siebie”).<sup>47</sup> Polski klasyk psychologii i wybitny tłumacz dzieł Platona, Witwicki, mówił, że „świadomość znaczy tyle, co wiedza o własnych faktach psychicznych” i wyróżniał cztery jej stopnie zależne od intensywności doznawania, tj. *nieświadome zjawiska duchowe, zjawiska podświadome, podprogowe* i ostatecznie te określane przez niego jako „w pełni” *świadome*.<sup>48</sup>

Próby eliminacji pojęcia świadomości z naukowego dyskursu, podejmowane przez radykalny behawioryzm, nie powiodły się, gdyż we współczesnej psychologii kognitywnej wróciło ono ze zdwojoną siłą — ujęcia stopniowalne nadal cieszą się na jej gruncie dużą popularnością. Na przykład, spośród sześciu odmian świadomości wyróżnionych przez Natsoulasa, cztery wyraźnie ujawniają semantyczną gradację: od pierwotnej świadomości otoczenia, aż po meta-samoświadomość.<sup>49</sup> Podobne do pięciu opisanych wcześniej rzędów wyróżnia także Neisser — od *jaźni ekologicznej*

<sup>45</sup> Istnieje wiele typów teorii wyższego rzędu i wiele angielskich skrótów wobec nich stosowanych, jak: HOR (higher-order representation), HOE (higher-order experience), HOP (higher-order perception), HOT (higher-order thought), HOGS (higher-order global state). Przystępne ich omówienie znajduje się np. w Encyklopedii Stanforda: <http://plato.stanford.edu/entries/consciousness-higher/>; [04.07.2011].

<sup>46</sup> *Jaźń duchowa*, o której mówi James, ma wiele wspólnego z opisywanym wyżej rzędem meta-samoświadomości, podmiot wyposażony w tę część psychiki jest bowiem zdolny do myślenia o sobie, jako o podmiocie myślącym. Patrz W. James, *The Principles of Psychology*, Bristol: Thoemmes Press, 1999 (oryg. 1890), s. 293 i 296.

<sup>47</sup> Por. G. H. Mead, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, Warszawa 1975 (oryg. 1934), s. 191.

<sup>48</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, tom 1, Warszawa, 1962, s. 22 i 23. Por. także w: J. Bobryk, *Niekartezjańska koncepcja samoświadomości*, „Edukacja Filozoficzna”, 14/1992, s. 247-259.

<sup>49</sup> Por. T. Natsoulas, *Concepts of consciousness*, „The Journal of Mind and Behavior” 4(1), 1983, s. 13-59. Autor ten przypisuje wyróżnionym przez siebie typom świadomości kolejne numery: „świadomość 1”, „świadomość 2”, aż do 6 — poza czterema semantycznymi stopniami rozróżnia dodatkowo aspekt ‘prywatny’ i ‘publiczny’ uświadamianych treści.

(*ecological self*), pozwalającej sprawnie poruszać się w danym środowisku, po *symboliczną koncepcję siebie* (*symbolic-self-concept*) rozumianą prawie tak samo, jak meta-samoświadomość.<sup>50</sup> Stopnie świadomości są także często opisywane w psychologii rozwojowej i neuropsychologii.<sup>51</sup> Sytuacja wygląda podobnie w kognytywistyce i neuronaukach.<sup>52</sup> Łatwo się domyślić, że dziedziny te w opisach kolejnych rzędów szczególną wagę przywiązują do ich fizjologicznych uwarunkowań. Skoro jednak fizjologia świadomości została oddzielona od semantyki (choć ta pierwsza warunkuje drugą), warto uznać ją za podstawę kolejnego kryterium — *kryterium fizjologiczne* pozwoli bowiem opisać dalej różne *stany świadomości*.

### FIZJOLOGICZNE STANY ŚWIADOMOŚCI

Wyżej, w opisie rzędów świadomości, termin „świadomość” używany był zgodnie ze znaczeniem Z2 (X jest świadomy Y-ka), natomiast obecnie, opisując stany świadomości, podstawą będzie drugie z potocznych znaczeń, tj. Z1 (X jest świadomy).

Stany świadomości różnią się głównie ze względu na różne fizjologiczne kryteria, dlatego raczej rzadko są przedmiotem bezpośrednich dociekań filozofii umysłu — najczęściej bada się je na gruncie neuropsychologii, psychiatrii i neurologii. W dużym skrócie można powiedzieć, że w ich wyjaśnianiu bierze się pod uwagę takie czynniki, jak: stopień i sposób pobudzenia systemu nerwowego, ewentualne oddziaływanie substancji psychoaktywnych, uszkodzenia mózgu o różnorodnej etiologii, szczególne zdarzenia w życiu danej jednostki, intensywne przeżycia lub wykonywanie określonych czynności etc. W zależności od stopnia, w jaki czynniki

<sup>50</sup> Por. U. Neisser, *Five Kinds of Self-Knowledge*, „Philosophical Psychology” 1/1988, s. 35-59. Autor ten odróżnia dodatkowo aspekt ‘społeczny’ oraz ‘temporalny’ świadomości.

<sup>51</sup> Na przykład, Philip Zelazo przedstawia rozwój dziecka stopniowo uzyskującego kolejne szczeble, od *świadomości minimalnej* aż po *rekursywną samoświadomość*. Z kolei Jason W. Brown mówi kolejno o *poziomie sensorycznym, limbicznym, korowym i symbolicznym*, Donald T. Stuss i Vicki Anderson zaś o szczeblu *przemyślnych reakcji, aktywność zmysłowej, spójnej świadomości i samoświadomości*. Por. P. D. Zelazo, *The development of conscious control in childhood*, „Trends in Cognitive Sciences”, 8, 2004, s. 12-17; D. T. Stuss, V. Anderson, *The frontal lobes and theory of mind: Developmental concepts from adult focal lesion research*, „Brain and Cognition”, 55(1), 2004, s. 69-83. [Informacje te podają za: A. Morin, *Levels of consciousness and self-awareness*, „Consciousness and cognition”, (15) 2006, s. 358-371.]

<sup>52</sup> Gerald Edelman, na przykład, odróżnia *świadomość pierwotną* i *świadomość wyższego rzędu*, a wśród nich takie szczeble jak: *kategoryzacja percepcyjna, kategoryzacja pojęciowa, tworzenie sceny i wyższego rzędu symboliczne reprezentacje*. Antonio Damasio z kolei mówi o *świadomości rdzennej i rozszerzonej (core/extended consciousness)*, także różniąc kolejne jej rzędy: od *proto-jaźni* przez *pierwotną świadomość środowiskową, świadomość rdzenną, rozszerzoną, na świadomości rozszerzonej wyższego rzędu* kończąc (dopiero ta jest wyłącznie ludzka, podobnie jak opisywana tu *meta-samoświadomość*). Por. G. Edelman, *Przenikliwe powietrze, jasny ogień. O materii umysłu*, tłum. J. Rączaszek, PIW 1998, s. 155-212; A. Damasio, *Tajemnica Świadomości*, tłum. M. Karpiński, „Rebis”, 2000.



te wpłynęły na fizjologię danego podmiotu, stan jego świadomości określić można, jako statystycznie *normalny* bądź odbiegający od normy, czyli *zmieniony* pod pewnym względem. Tych podstawowych rozróżnień dokonuje się za pomocą wypracowanych procedur (testowych i diagnostycznych) pozwalających umiejscowić stan świadomości badanego na określonej skali, wedle jakościowo-ilościowych kryteriów. Dzięki zaś wykorzystywaniu nowoczesnych, bezinwazyjnych metod monitorowania pracy mózgu, poznawane jest neurologiczne podłoże owych stanów wraz z możliwymi przyczynami zaobserwowanych deficytów czy fluktuacji.

Odróżnienie stanów normalnych od zmienionych jest zdecydowanie nieostre. Upraszczając, te pierwsze występują u „zdrowych”, zachowujących homeostazę osób, które nie są wystawione na działanie „obcych” substancji psychoaktywnych ani też nie posiadają „szczególnych” uszkodzeń ciała i znajdują się w „zwykłych” warunkach środowiskowych.<sup>53</sup> Osoby takie powinny wykazywać spójne reakcje motoryczne i poznawcze. Jeśli natomiast przekroczenie „normalnych warunków” osiągnie odpowiedni stopień i wyraźnie zmodyfikuje bądź upośledzi działanie systemu nerwowego danego podmiotu, to stany jego świadomości najprawdopodobniej również zostaną w pewien sposób zmienione (odwracalnie lub nieodwracalnie). Odpowiednio duże alteracje stanu świadomości związane są zwykle z możliwym do zaobserwowania upośledzeniem różnych funkcji behawioralno-poznawczych.

Fizjologicznie normalne stany świadomości, występujące u ludzi i bardzo wielu zwierząt, to cyklicznie następujące po sobie „normalna przytomność” (ang. *normal waking consciousness*) i stan świadomości we śnie.<sup>54</sup> Dalej dzieli się je na różne stadia, zależne od osiąganego stopnia pobudzenia, a tym samym reaktywności behawioralnej i skuteczności poznawczej. Z kolei pobudzenie jest ujawniane w aktywności metabolicznej „pracujących” rejonów mózgu (obrazowanej metodami PET i fMRI)

<sup>53</sup> Zakres wszystkich wyrażen cudzysłowowych ma płynne granice. Na przykład, czy warunki dużej ekscytacji lub skrajnego strachu są nadal „zwykłe”? Czy za „naturalne” można uznać takie na co dzień występujące zjawiska, jak hiperwentylacja czy niedotlenienie? Czy osoba o wyjątkowo rozwiniętej korze słuchowej, jak np. muzycy lub ruchowej, jak sportowcy, jest całkiem „zdrowa”, a jeśli tak, to jak ocenić np. dodatkowe połączenia między korą wzrokową i słuchową obserwowane w pewnych przypadkach *sawantyzmu*? Czy organizm wystawiony na działanie np. feromonów, jest pod wpływem „naturalnych” czy „obcych” substancji psychoaktywnych? Jak zatem ocenić stosowanie takich „naturalnych” substancji jak np. THC z konopi indyjskich czy alkaloidu obecnego w liściach koki? Jak wreszcie ocenić „toksyczność” substancji nie-obcych, ale wydzielanych np. w stanach depresji? Czy amputacja kończyny to „szczególne” uszkodzenie zmieniające świadomość ciała? Jak ocenić ubytki *substancji szarej* u osób starszych, uprawiających boks czy nadużywających alkoholu, czy są to „naturalne uszkodzenia ciała” czy „szczególne”? O wszystkich tych czynnikach wiemy, że mogą powodować różnorodne zmiany czy zaburzenia „normalnego” stanu świadomości — przekonywać nas to może tylko o tym, że nikt nie jest w „całkiem normalnym stanie”, a co najwyżej „względnie lub statystycznie normalnym”.

<sup>54</sup> W literaturze anglojęzycznej słowo ‘świadomość’ jest używane również w odniesieniu do snu: „*dream sleep (REM) consciousness*”, „*slow wave sleep consciousness and unconsciousness*”. Por. B. Faw, *Cutting Consciousness at its Joints*, „Journal of Consciousness Studies”, 16/5, 2009, s. 64-66.

oraz w intensywności wyładowań neuronów, ocenianej na podstawie ich ogólnej aktywności elektrycznej (EEG) bądź aktywności skorelowanej z wykonywaniem określonych czynności (ERP). Warto zauważyć, że używane czasem w kontekście pobudzenia określenia „stopnie” lub „poziomy” świadomości (*degrees/levels of consciousness*) stosowane jest w literaturze tematu również wobec semantycznych rzędów świadomości.<sup>55</sup> Jeśli więc nie wynika to wyraźnie z kontekstu, powinno się zaznaczać, czy chodzi o semantykę, czyli o to, jakiej informacji świadom jest podmiot, czy też o fizjologię, czyli np. o to, które struktury mózgu są aktywne.

Za neuronalną podstawę normalnego stanu przytomności uznaje się sprawnie działający układ aktywujący w tworze siatkowatym pnia mózgu (*reticular activating system*, RAS).<sup>56</sup> Wiemy również, że wyższe rzędy świadomości wymagają aktywności anatomicznie coraz wyżej położonych rejonów mózgu, czyli ewolucyjnie coraz młodszych. Mówiąc znów w dużym uproszczeniu, za korelat wyższych procesów świadomości uznaje się odpowiednio złożone, częste pobudzenia połączeń między *wzgórzem* i odpowiednimi w danym momencie rejonami *kory nowej*.<sup>57</sup> Pośród neurofizjologicznych charakterystyk świadomości wymienia się również synchronizację częstości cykli wyładowań w zakresie *fal gamma* (najlepiej 40Hz).<sup>58</sup>

<sup>55</sup> Pytając, jaki ‘stopień’ świadomości posiada dany podmiot, można mieć na myśli to, czy dysponuje jedynie *sensomotoryczną świadomością* otoczenia, czy aż *samoświadomością* (rzędy) albo to, czy jest w tzw. *stanie wegetatywnym*, czy też może posiada *minimalną świadomość* (stany, opisywane nieco dalej).

<sup>56</sup> Przytomny organizm zareaguje wyższą aktywnością neuronalną na bodźce nowe lub istotne w danej sytuacji — za taką selekcję (na poziomie RAS) odpowiada *jądro grzbietowe szwu*, *jądro konarowo-mostowe nakrywki* oraz szlaki nerwowe *miejsca sinawego*.

<sup>57</sup> Por. G. Edelman, G. Tononi, *Reentry and the dynamic core...*, w: T. Metzinger 2000, *Neural correlates of consciousness*, Cambridge, MIT Press, s. 139-51. Wymieniano wiele tzw. *mózgowych korelatów świadomości* (ang. NCC's). Za „typowo ludzki” ośrodek świadomości (związany z poczuciem ja, podejmowaniem decyzji i wolną wola) uznaje się *korę zakrętu obręczy*, zwłaszcza jej przednią część (Crick, Baars, Gazzaniga, Damasio, MacKay). Badacze *świadomości emocjonalnej* (Ramachandran, Damasio) kładą także nacisk na pewne struktury limbiczne, jak *jądro migdałowe*, *przegroda*, *podwzgórze*, czy *kora wyspy*. Badania zaś *rywalizacji obuocznej* (Logothetis et al.) wskazywały na *dolną korę skroniową* oraz rejon *przedczołowy* i *potyliczno-skroniowe szlaków brzusznych* (Lumer). Istotna jest wspólna cecha wszystkich tych rejonów, tzn. to, że nie przetwarzają one informacji we wczesnych stadiach, czyli dotyczą raczej (poza ośrodkami emocji) informacji wyższych rzędów, a o taką właśnie chodzi w „ludzkiej świadomości”.

<sup>58</sup> Por. F. Crick, *Zdumiewająca Hipoteza „Prószynski i S-ka”*, Warszawa, 1997, s. 334. Niektórzy naukowcy są zdania, że dokładna synchronizacja nie jest konieczna dla uzyskania świadomości, wystarczy sama równoczesność wyładowań i odpowiedni czas ich trwania. Znanym wskaźnikiem czasowych wymagań świadomości są „sławne” potencjały P300 i N400, skorelowane z charakterystycznymi dla świadomości zdarzeniami. Dodatnia fala P300 osiąga swoje maksimum po 300ms od rejestracji nowego lub ważnego dla badanego bodźca. Ujemna zaś N400, rejestrowana po około 400ms, jest charakterystyczna dla niespodziewanych czy niespójnych bodźców semantycznych (jak np. źle połączone słowa, frazy muzyczne, dziwaczne rysunki).

Wydawać by się mogło, że obiektywna ocena zachowania bądź braku stanu przytomności nie stanowi problemu dla specjalistów wyposażonych w nowoczesne metody diagnostyczne — nic bardziej mylnego. Postawienie wyraźnej granicy między całkowitą nieświadomością a stanem, w którym są zachowane przynajmniej minimalne jej formy, jest ciągle wyjątkowo trudnym zadaniem neurologii klinicznej.<sup>59</sup> By ocenić stan badanego oraz rokowania powrotu do zdrowia, tj. odzyskania świadomości, stosuje się wyraźnie zdefiniowane procedury oceniające tzw. *skalę śpiączki*.<sup>60</sup> Między innymi na podstawie osiągniętego wyniku w danej skali odróżnia się takie kliniczne stany, jak: *śmierć mózgu*, *śpiączka*, *stan wegetatywny* i *stan minimalnej świadomości*. Niestety najtrudniej jest odróżnić stan wegetatywny (nieuszkodzony i aktywny RAS pozwala tu na zachowywanie przytomności jednak bez spójnej świadomości nawet na sensomotorycznym poziomie) od stanu minimalnej świadomości (osoba przytomna, wykazująca dodatkowo bardzo znikomą responsywność sensomotoryczną i czasem również percepcyjną).<sup>61</sup>

Kliniczne rozpoznanie wyżej wymienionych stanów polega na w miarę zobiektywizowanych procedurach i często „twardych” neurologicznych danych — mimo to ciągle jest omylne. Podobne trudności napotykają psychologowie i psychiatrzy stosujący własne protokoły ocen stopnia alteracji funkcji poznawczych i behawioralnych w tzw. stanach *zmienionej lub zaburzonej świadomości* (*altered/impaired states of consciousness*). Stopień odchylenia od „normy” ocenić można w miarę obiektywnie, dzięki danym uzyskiwanym podobnie jak w zaburzeniach przytomności, tj. na podstawie rejestracji zmian metabolicznych, chemicznych, funkcjonalnych i morfologicznych (uszkodzenia tkanek) w mózgu oraz zmian w zachowaniach i wykonywaniu czynności poznawczych przez badanego.<sup>62</sup> Dodatkowo zaburzenia świadomości są charakteryzowane także jakościowo — rejestruje się subiektywne opisy do-

<sup>59</sup> Patrz: S. Dehaene (et al.), *Conscious, preconscious, and subliminal processing: a testable taxonomy*, „Trends in Cognitive Sciences”, 10(5) 2006, s. 204-211.

<sup>60</sup> Najbardziej znaną jest tzw. *skala śpiączki Glasgow*, GCS (*Glasgow Coma Scale*), obecnie stosuje się też nowsze procedury, jak: *CRS-R* (*Coma Recovery Scale-Revisited*), *FOUR* (*Full Outline of UnResponsiveness scale*), *WHIM* (*Wessex Head Injury Matrix*). Por. C. Schnakers et.al, *A French validation study of the Coma Recovery Scale-Revised (CRS-R)*, „Brain Injury” 22(10)2008, s. 786-92; G. Teasdale, B. Jennett, *Assessment of coma and impaired consciousness. A practical scale*, *Lancet* II, 1974, s. 81-86.

<sup>61</sup> Por. J. T. Giacino, *The minimally conscious state: defining the borders of consciousness*, „Progress in Brain Research”, 2005(150), s. 381-95. Autor zwraca uwagę, że aż 41% ocen zostało błędnie postawionych, jako stan wegetatywny, miast stanu minimalnej świadomości. Znane są też znacznie dramatyczniejsze opisy pomyłek, dotyczy to zwłaszcza tych pomiędzy stanem wegetatywnym a stanem tzw. *zespołu zamknięcia* (*locked-in syndrome*), w którym osoba uznana za całkowicie nieświadomą w rzeczywistości posiada wyższe rzędy świadomości, często aż po samoświadome JA, jednak bez możliwości jakiegokolwiek zakomunikowania o tym (czasem zachowana zostaje jedynie możliwość ruchu powieki, jak w znanym przypadku J. D. Bauby’ego, któremu udało się nawet „napisać” książkę o sobie, dyktując litery pielęgniarkie za pomocą sekwencji mrugnięć).

<sup>62</sup> Por. J. T. Giacino, *The minimally conscious state...*, art. cyt.

znań i odczuć towarzyszących przeżywaniu tych stanów, na podstawie pytań i odpowiedzi udzielanych przez badane osoby.<sup>63</sup> W psychiatrii i psychopatologii wyróżnia się wiele zaburzeń świadomości, stopniując je zgodnie ze stopniem upośledzenia funkcji, są to m.in. stany *osłupienia (stupor)*, stany *majaczeniowe (delirium)*, *przymglenia, pomroczości czy splątaniowe*. Fizjologicznie normalny stan snu i świadomość w nim występująca również podlegają różnorodnym zaburzeniom, tzw. *parasomniom* i *dysomniom*.

Pośród stanów zmienionej świadomości wyróżnić można także grupę określaną czasem jako *stany odmienne* takie, jak: *hipnoza, trans, stany medytacyjne, doświadczenia bliskie śmierci* (ang. NDE) lub *bycia poza ciałem (OOBE)*, doznania *poszerzonej percepcji (ESP)* i *świadomego śnienia (LD)*.<sup>64</sup> Jednoznaczna charakterystyka tego typu stanów nie została raczej osiągnięta, co wynika częściowo z nikłej potrzeby społecznej (gdyż są raczej przejściowe i zwykle nie wymagają leczenia), ale także stąd, że po prostu niełatwo jest je badać w laboratorium (prócz hipnozy i medytacji). Gdy zaś chodzi o obiektywne przyczyny, to stany odmienne nie odbiegają zasadniczo od innych stanów zmienionych czy zaburzonych — tu także najpewniej podstawą są zmiany w specyfice pracy mózgu czy w ogólnej fizjologii organizmu. Tym, co je różni, co gwarantuje im miano „odmienności”, jest raczej aspekt społeczny — są zwykle konsekwencją szczególnych zdarzeń bądź praktyk behawioralnych (duchowych lub religijnych), zjawisk do niedawna słabiej i mało skutecznie eksplorowanych przez nauki (dlatego zasilających różne ruchy *paranaukowe* czy *parareligijne*).

Podsumowując — stany świadomości charakteryzowane są dzisiaj obiektywnie i w miarę precyzyjnie za pomocą danych neurofizjologicznych (otrzymywanych głównie w neuroobrazowaniu i analizach biochemicznych) oraz ocen ilościowych (uzyskiwanych na podstawie określonych procedur diagnostycznych i testów psy-

<sup>63</sup> W dużej mierze tak właśnie charakteryzowana jest wymieniana na początku *świadomość epileptyczna*, związana z alteracją postrzegania i odczuwania podczas tzw. *aury* poprzedzającej napad padaczkowy. Por. S. Alvarez-Silva et al., *Epileptic consciousness: Concept and meaning of aura*, „Epilepsy & Behavior” (8)2006, s. 527-533; M. Johanson et al., *Level and contents of consciousness in connection with partial epileptic seizures*, „Epilepsy & Behavior” (4)2003, s. 279-285. W tym sensie można by także mówić o zmienionych stanach świadomości występujących w innych niż epilepsja zaburzeniach, niekoniecznie poprzedzanych aurą.

<sup>64</sup> Podana lista takich stanów jest tylko ilustracyjna, o wiele bogatsze można znaleźć w fachowych opracowaniach. W Polsce specjalistą w sprawie zaburzeń i alteracji świadomości jest m.in. A. Kokoszka, patrz jego: *States of consciousness. Models for psychology and psychotherapy*, „Springer”, New York, 2007; *Tajniki świadomości*, Wyd. Instytutu Ekologii i Zdrowia, Kraków, 1993; *Ewolucyjno-psychodynamiczny model procesów psychicznych oraz jego zastosowanie w psychopatologii i psychologii świadomości*, Wyd. Collegium Medicum UJ, Kraków, 1995. Warto też zauważyć, że określenia „zmienione”, „zaburzone”, „odmienne” są czasem stosowane zamiennie i niejednoznacznie. Klasyfikacja niektórych stanów jako „zaburzeń”, czyli upośledzeń, budziła etyczny sprzeciw, utrzymywano także, że stany, określane jako „odmienne”, nie tyle upośledzają, co rozszerzają w pewnym sensie zdolności percepcyjne — tak czy inaczej, w obu przypadkach za najbardziej neutralne można uznać określenie „stany zmienione”.

chologicznych), charakteryzuje się je także poprzez opisy jakościowe (na podstawie relacji badanych). Stany statystycznie normalne, występujące w zwykłej przytomności oraz podczas snu, odróżnić można od odbiegających od normy, czyli zmienionych w jakimś aspekcie, pośród zaś tych ostatnich osobno omawia się zwykle stany zaburzonej świadomości (neuropatologie i psychopatologie) i tzw. odmienne stany świadomości (np. hipnoza, trans). Kierując się empirycznie najbardziej prawdopodobnym założeniem, że za wszystkie stany świadomości danego podmiotu ostatecznie odpowiada fizjologiczny stan jego organizmu — aktualne kryterium w przeprowadzanej systematyce określane jest właśnie jako fizjologiczne.<sup>65</sup>

### K3. Kryterium fizjologiczne: stany świadomości

#### 3.1 Świadomość normalna: stany przytomności i snu

#### 3.2 Świadomość zmieniona: stany zaburzone i odmienne

## PRAGMATYCZNE TYPY ŚWIADOMOŚCI

W przeprowadzonych wyżej rozróżnieniach stanów świadomości centralną rolę odgrywał organizm podmiotu, jego fizjologia, w hierarchii zaś rzędów semantyka uświadamianej informacji, jej odniesienie — obecnie istotne będą zależności zachodzące pomiędzy podmiotami a informacją przez nie uświadamianą. Można powiedzieć, że zależności te mają pragmatyczny charakter, związane są bowiem z trzema następującymi pytaniami: Po pierwsze, w jaki sposób podmiot uzyskał informacje, czyli *skąd* pochodzi to, czego jest świadom? Po drugie, w jakim celu i kontekście uświadamiana informacja jest wykorzystywana przez podmiot, *gdzie* może jej użyć? Po trzecie, *кто* (lub co) jest podmiotem świadomości, cóż to za istota czy system poznawczy? Odpowiedzi na te pytania pozwolą uporządkować pojęcie świadomości wedle czwartego i ostatniego kryterium prezentowanej systematyki — *pragmatycznego*.

Ad 1. W zależności od pochodzenia informacji odmiany świadomości usystematyzować można wedle typów receptorów i odpowiadających im systemów sensorycznych zaangażowanych w jej „udostępnianie”. Można więc wymienić tutaj takie typy świadomości (obecne zresztą w naukowych dysputach), jak: *wzrokowa, słuchowa, smakowa, węchowa, dotykowa* oraz *cielesna czy proprioceptywna*.<sup>66</sup>

<sup>65</sup> Określenie „kryterium fizjologiczne” może wydawać się tu nieco za wąskie, gdyż wpływ na stan świadomości może mieć w zasadzie wiele innych czynników, np. anatomicznych, psychologicznych czy społecznych, odpowiadających za aktualny stan danego organizmu-podmiotu. Możliwe, że trafniej byłoby dlatego powiedzieć „kryterium organizmalne”, jednak określenie to nie jest ani powszechnie używane, ani jednoznacznie określone, ponadto w zasadzie większość, jeśli nie wszystkie, czynniki „organizmalne” mają ostatecznie swe odzwierciedlenie na poziomie fizjologicznym.

<sup>66</sup> Zdecydowanie najwięcej badań dotyczy *świadomości wzrokowej (visual consciousness)*; do bardziej znanych należą badania wspomnianych już Milnera i Goodale’a (Por. D. Milner, M. Goodale, *Visual Brain In Action...*, *op. cit.*) oraz F. Crick’a (por. *Zdumiewająca Hipoteza*, *op. cit.*).

Czy można w tym miejscu wymienić więcej typów? Jakie warunki musi spełniać uświadamiana informacja, by kwalifikować się jako odrębny typ? Odpowiedź na te pytania nie jest oczywista z paru powodów. Choćby dlatego, że nie wszystkie „korowe” systemy sensoryczne posiadają odrębne receptory, gdyż zarówno źródłem zapachu, jak i smaku są *chemoreceptory*, podobnie *mechanoreceptory* odpowiadają i za dotyk, i za słuch. Nie wszystkie też mają wyodrębnione narządy: np. o ile posiadamy uszy do słuchania, a oczy do patrzenia, to nie ma odrębnego narządu dotyku (choć gęstość rozmieszczenia mechanoreceptorów dotykowych wskazuje na specjalizację pewnych rejonów ciała w dostarczaniu tego typu informacji), podobnie rzecz się ma z propriocepcją (*proprioceptory* rozmieszczone są w mięśniach, ścięgnach i stawach całego ciała).<sup>67</sup> Wątpliwości może budzić również informacja związana z odczuwaniem bólu (ból, jako bardzo subiektywne odczucie, był istotnym przedmiotem analiz i sporów w filozofii percepcji i filozofii umysłu), bo o ile istnieją odrębne receptory bólowe (*nociceptory*), to nie ma żadnego wyraźnie wyodrębnionego obszaru korowego wyspecjalizowanego w analizie tej informacji (trudno dlatego mówić o „świadomości bólowej” jako odrębnym typie). Wydaje się, że minimalnym warunkiem dla lokowania jakiejś świadomości pośród typów *zależnych od źródła* powinno być jej „działanie” w obrębie rejonów sensorycznych kory, czyli aktywność jakiejś wyodrębnionej struktury sensorycznej. Jeśli tak, to bez większych wątpliwości można mówić o wyżej wymienionych typach (przynajmniej u ludzi), choć w świecie zwierząt znajdzie się pewnie parę dodatkowych.

Ad 2. Odpowiedź na drugie z postawionych wyżej pytań pozwala usystematyzować odmiany świadomości w zależności od kontekstu użycia, czyli od typów sytuacji, w jakich udostępniana informacja może zostać wykorzystana. Dane uzyskiwane w procesach świadomościowych są, znów mówiąc z grubsza, wynikiem „porównywania” informacji zawartej w różnych systemach podmiotu (zwykle nazywanych *pamięcią* określonego typu) z informacją napływającą ze środowiska. W wyniku tych procesów podmiot selekcjonuje możliwie najskuteczniejsze sposoby działania dla danych warunków środowiskowych i napotykanych sytuacji, np. takich jak: różnorodne relacje społeczne, sytuacje wymagające orientacji w przestrzeni i czasie lub określonych umiejętności motorycznych, lub też takich gdzie potrzeba np. sprawnego operowania znaczeniami słów, symboli czy epizodów z własnego życia etc. W związku z tym wyliczyć można tutaj takie odmiany świadomości (również obecne w naukowych dysputach), jak: *świadomość ciała, świadomość czynności ruchowych, świadomość twarzy, świadomość społeczną oraz emocjonalną, świadomość językową oraz semantyczną, świadomość przestrzenną, czasową* etc.<sup>68</sup>

<sup>67</sup> Gęstość receptorów dotykowych najwymowniej przedstawiana jest za pomocą tzw. *homunkulusa sensorycznego*, którego pierwsze szkice zawdzięczamy badaniom wykonanym jeszcze w latach 40. XX wieku przez W. Penfielda.

<sup>68</sup> Angielskie odpowiedniki to m.in: *body consciousness, motor-skill consciousness, spatial consciousness, face consciousness, social consciousness, language and semantic consciousness, emotional consciousness*.

Ad 3. Ostatecznie, kryterium pragmatyczne pozwala rozróżniać typy świadomości także ze względu na to, z jakim rodzajem podmiotu mamy do czynienia. Istotne i często rozważane w tym kontekście kwestie dotyczą tzw. *świadomości zwierzęcej*, posiadanej (bądź nie) np. przez: delfiny, muszki owocowe, szympany bonobo, nietoperze etc.<sup>69</sup> Dotyczą także świadomości rozwijającej się stopniowo u dorastających dzieci czy też hipotez wyrosłych na gruncie AI o świadomości występującej w różnych systemach sztucznych (od potężnych maszyn liczących aż po niealgorytmiczne systemy neuropodobne, tzw. „krzemowe mózgi”).<sup>70</sup> Dotyczą wreszcie spekulacji na temat świadomości różnych istot i systemów „hipotetycznych”, opisywanych w wielu tzw. *eksperymentach myślowych*, głównie w filozofii umysłu (te fikcyjne istoty to np. zombie, Marsjanie, neurofizjolog Mary, odpowiednio zorganizowana populacja Chińczyków, termostaty etc). Warto dodać, że przypisując świadomość tym różnym rodzajom organizmów czy systemów poznawczych, naukowcy raczej nie zmieniają charakterystyki samego zjawiska, przede wszystkim zwracają bowiem uwagę na pytanie, czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu i jaką świadomość mogą one posiadać (dokładniej można by obecnie powiedzieć: jakiego rodzaju, rzędu i typu).

#### **K4. Kryterium pragmatyczne: typy świadomości**

##### **4.1 Świadomość zależna od pochodzenia informacji [skąd?]**

##### **4.2 Świadomość zależna od kontekstu użycia informacji [gdzie?]**

##### **4.3 Świadomość zależna od rodzaju podmiotu [kto?]**

W ostatnim omawianym kryterium, podobnie jak w pierwszym (epistemicznym), ważną rolę odgrywają oba potoczne znaczenia świadomości, istotny bowiem jest tu zarówno stan świadomości (znaczenie Z1) — widać to np. w pytaniu, czy system sztuczny może w ogóle być przytomny — jak i relacja podmiot-przedmiot świadomości (znaczenie Z2), co widać np. w pytaniu o kontekst użycia tego, co świadome.

---

<sup>69</sup> Por. D. Edelman, A. Seth, *Animal consciousness: a synthetic approach*, „Trends in Neuroscience” 9/2009, s. 476-84; D. R. Griffin, G. B. Speck, *New evidence of animal consciousness*, „Animal Cognition” 7/2004, s. 5-18.

<sup>70</sup> W sprawie rozwoju świadomości u dzieci patrz np. P. D. Zelazo, *The development of conscious control in childhood*, „Trends in Cognitive Sciences”, 8, 2004, s. 12-17 (w tym kontekście stawia się na przykład pytania, kiedy i w wyniku czego dzieci nabywają świadomości siebie, jaką rolę w tych procesach odgrywa język, a jaką prawidłowa socjalizacja dziecka). W kwestii „świadomości sztucznej” patrz np. dwa specjalne wydania „Journal of Consciousness Studies”: *Machine Consciousness*, red. O. Holland, 10, 4-5, 2003; *Machine Consciousness: Embodiment and Imagination*, red. S. Torrance, R. Clowes, R. Chrisley, 14/7, 2007.

## WĄTPLIWOŚCI I KONKLUZJE

Zdaję sobie sprawę z przynajmniej niektórych wątpliwości i problemów interpretacyjnych, jakie może budzić przedstawiona wyżej cztero-kryterialna systematyka i wyrastający zeń obraz świadomości — pewne z nich zostaną teraz zarysowane.

Największe problemy interpretacyjne tradycyjnie już sprawia odróżnienie i dokładniejsza charakterystyka relacji między świadomością subiektywną a obiektywną — uważam, że kryterium epistemiczne w dosyć neutralny sposób oddaje istotę tego podziału. Dystynkcja ta ma jednak wyraźnie filozoficzny charakter, bo pytania, które rodzi, są zazwyczaj fundamentalne. Podstawowe dotyczą dwóch spraw, tj. tego, czy *subiektywność epistemiczna* może uzasadniać *ontologiczną* (czy poznawcze ograniczenie do podmiotu jest konsekwencją subiektywnej formy istnienia) oraz tego, jaki jest lub jaki powinien być zakres subiektywności (innymi słowy: którym zjawiskom mentalnym winno się przypisywać qualia)? Pierwsze pytanie ma charakter metafizyczny — odpowiedź na nie sytuuje poglądy gdzieś pomiędzy różnymi wersjami koncepcji redukcjonistycznych bądź anty-redukcjonistycznych (dualistycznych lub emergentystycznych). Odpowiedź na drugie zależy przede wszystkim od tego, jak rozumie się pojęcie subiektywności.<sup>71</sup> Próba uzasadnienia którejkolwiek z nich przekroczyłaby jednak ramy tej pracy.

Pozostałe kryteria — tj. semantyczne, pozwalające usystematyzować rzędy świadomości, fizjologiczne, charakteryzujące różne jej stany, i pragmatyczne, ukazujące poszczególne typy świadomości — są mniej fundamentalnej natury. Między ich zakresami zachodzą jednak skomplikowane relacje, co rodzi z kolei wiele ciekawych pytań natury empirycznej, jak np: Jakie rzędy świadomości osiąga organizm w fizjologicznie różnych stanach lub konkretniej, czy osoba będąca w stanie minimalnej świadomości może posiadać choć namiastki samoświadomości? Jaka jest rola świadomości społecznej i świadomości ciała (typy) w powstawaniu samoświadomości (rząd)? Na ile świadomi jesteśmy swych i cudzych emocji, czyli jaki rząd osiąga świadomość emocjonalna (typ). Ciekawych pytań tego rodzaju jest znacznie więcej, można by również pokusić się o postawienie pewnych ogólnych hipotez konkretyzowanych dalej w badaniach empirycznych — to oczywiście również wykracza poza temat aktualnych rozważań.

Pojęcie świadomości zbudowane z owych czterech komponentów ma bardzo szeroki zakres, oczywiście znacznie szerszy niż ten, do którego przyzwyczailo nas potoczne użycie tego słowa, ale również szerszy niż większość naukowych sformułowań — może to rodzić uzasadnioną wątpliwość, czy rozumienie takie nie jest po prostu za szerokie. We współczesnych badaniach zakres tego pojęcia jest wyjątkowo

<sup>71</sup> Wydaje się, że tej odpowiedzi można udzielić z analitycznej i naturalistycznej pozycji (nie musi być metafizyczna), tj. poddając analizie pojęcie subiektywności i wykorzystując przesłanki empiryczne w uzasadnieniu jego zakresu. Próbowałem to już uczynić gdzie indziej (por. J. Jonkisz, *Wąskie, szerokie i rozszerzone rozumienie subiektywności...*, „Philosophiae Christianae”, 1/2010), jednak kwestia ta wymaga uzupełnień.



niejednoznacznie określany: czasem odnosi się do każdego „przytomnego zdawanie sobie sprawy z własnych stanów mentalnych”, to znów ograniczana jest jedynie do „myślenia czy percepcji wyższego rzędu”, by innym razem rozszerzać się lub wręcz utożsamiać z wszystkim, co mentalne, z całym umysłem. Świadomość jest na pewno rozumiana wężej niż w niniejszych rozważaniach, gdy wyraźnie przeciwstawia się świadome i nieświadome procesy umysłowe — z perspektywy aktualnych rozróżnień można powiedzieć, że świadomość jest wówczas rozumiana jak któraś z opisywanych tu świadomości wyższego rzędu (np. jak samoświadomość), „nieświadome procesy psychiczne” zaś można postrzegać jako świadomość niższego rzędu (np. motoryczną lub percepcyjną). By choć trochę obronić tak szerokie ujęcie świadomości, obejmujące swym zakresem nawet podstawowe procesy sensomotoryczne, można tu jedynie krótko nadmienić, że z empirycznego punktu widzenia po prostu nie widać powodu, dla którego świadomość miałaby pojawiać się nagle, jako nowa „cudowna” własność dopiero na pewnym wyższym szczeblu; procesy wykorzystywania/uświadamiania informacji są po prostu zjawiskiem wyraźnie stopniowalnym, zarówno z ewolucyjnej, rozwojowej, jak i fizjologicznej perspektywy.

Mimo tak szerokiego zakresu, jak tu prezentowany, można mieć również i przeciwnie wątpliwości, tzn. czy cztery opisane komponenty rzeczywiście wyczerpują istotne aspekty świadomości? Wydaje mi się, że gdy chodzi o własności samego „zjawiska świadomości” odpowiedź jest twierdząca, jednak nie wyczerpują one z pewnością wszystkich kwestii związanych z całym „zagadnieniem świadomości” dyskutowanym w kognitywistyce i filozofii umysłu. Na przykład nie mówią nic o sprawach meta-przedmiotowych, np. metodologicznych czy metafizycznych. Dlatego też, niektóre określenia świadomości odwołujące się właśnie do zagadnień meta-przedmiotowych nie dadzą się ulokować w przedstawionej tabeli — myślę tu szczególnie o tzw. *świadomości ucieleśnionej (embodied consciousness)*.<sup>72</sup> Również nie mogą a nawet nie powinny znaleźć się w tej systematyce określenia świadomości używane w innych dziedzinach wiedzy, jak np. *świadomość zbiorowa* lub *kolektywna*, *świadomość ekologiczna*, *patriotyczna* etc.<sup>73</sup>

<sup>72</sup> Określenie to powstało przede wszystkim w wyniku pewnych meta-założeń o eksplanacyjno-metodologicznym charakterze. Mówiąc ogólnie, chodzi w nich o wyprowadzenie świadomości „z głowy” czy z mózgu, w stronę ciała i interakcji społeczno-środowiskowych, gdyż wedle zwolenników tego podejścia, tam właśnie (albo raczej tam także) winniśmy szukać przesłanek wyjaśniających procesy świadomościowe. W tej sprawie patrz np. J. Prinz, *Is consciousness embodied*, w: *Cambridge Handbook of Situated Cognition*, Cambridge University Press, P. Robbins, M. Aydede (eds), Cambridge 2010 (w druku). Ucieleśnienie nie odnosi się więc bezpośrednio do odrębnego kryterium, czy aspektu świadomości, ale do sposobu jej badania. Jeśli już, to pośrednio wskazuje, że wyróżniany tu aspekt fizjologiczny ujmowany w szerokim, środowiskowym kontekście (lepiej dlatego w tym wypadku powiedzieć „organizmalny”) jest szczególnie istotny. Analogicznie można by tworzyć takie „metodologiczne świadomości”, jak: „neuronalna”, „obliczeniowa” czy „kwantowa” (to ostatnie określenie jest zresztą w użyciu).

<sup>73</sup> W określeniach tego typu świadomość jest jednak zwykle rozumiana w potoczny sposób, jako

Wątpliwości może budzić wreszcie terminologia użyta w prezentowanej systematyce.<sup>74</sup> Moim celem nie było wprowadzenie jakichś zasadniczych legislacji terminologicznych względem określeń takich jak: „rodzaje”, „rzędy”, „stany” i „typy”. Z drugiej strony, celowo jednak użyłem tych, a nie innych w konkretnym miejscu, co również krótko uzasadnię:

— W literaturze anglojęzycznej (podstawowej w tej dziedzinie) istnieją „utarte”, tj. przyjęte i powszechnie aprobowane, sposoby określania pewnych odmian świadomości np.: odnosząc się do fizjologicznych i psychologicznych zaburzeń czy alteracji zdecydowanie używane jest określenie „stany świadomości” (*impaired/altered states of consciousness*), dlatego mówienie w tym wypadku np. o „fizjologicznych rodzajach świadomości”, choć formalnie poprawne, byłoby pragmatycznie mniej uzasadnione.

— Podobnie sprawa ma się z odróżnianiem świadomości subiektywnej (fenomenalnej) od obiektywnej (psychologicznej), tu zwykle stosowane jest określenie „rodzaje świadomości” (*kinds of consciousness*), które przy okazji nieco lepiej oddaje rozłączność ich zakresów.

— Określenie „rzędy świadomości” (*orders of consciousness*) jest również znane w literaturze i raczej nie budzi wątpliwości.

— W odróżnieniu „typów świadomości” przeważał z kolei argument formalny nad pragmatycznym. Otóż, logiczne wymagania dotyczące podziału są nieco łagodniejsze w typologii, nie musi bowiem być ona podziałem wyczerpującym i rozłącznym. Znacznie lepiej oddaje to rzeczywiste zależności między opisywanymi tu typami świadomości, gdyż faktycznie trudno jest wyczerpać ich zbiór (zwłaszcza w wyróżnionym aspekcie „kontekstu użycia”) ponadto wiele typów przecina się zakresowo (np. „świadomość czynności ruchowych” ze „świadomością przestrzenną” i „propriocetywną”). Określenie „typy” wydaje się dlatego formalnie lepsze niż np. „rodzaje pragmatyczne”, choć faktycznie nie było dotąd powszechnie używane w tym konkretnym sensie.

Konkludując, można krótko przypomnieć, że celem prowadzonych tu rozważań była systematyzacja pojęcia świadomości, stosowanego we współczesnej filozofii umysłu i kognitywistyce — efekt widoczny jest poniżej, w tabeli. Świadomość jawi się w nich jako naturalne zjawisko, powszechnie występujące w świecie organizmów żywych a jednocześnie jako złożony proces rozpatrywany w czterech podstawowych aspektach: epistemicznym, semantycznym, fizjologicznym i pragmatycznym. Mam nadzieję, że „świadome” stosowanie zaprezentowanych kryteriów pozwoli lepiej, tj. ostrzej i jaśniej, porządkować różne odmiany świadomości obecne w literaturze, jak np. te wymieniane we wstępie.

---

pewien stopień wiedzy dotyczący danego tematu czy zagadnienia albo jako zdawanie sobie sprawy z pewnych kwestii, czasem też, choć rzadziej, rozumiana jest jako psychika czy sumienie zbiorowe lub jednostkowe. Określenia te nie mają jednak istotnego związku ze zjawiskiem uświadamiania badanym w kognitywistyce i filozofii umysłu.

<sup>74</sup> O czym przekonały mnie uwagi recenzenta.

Pojęcie świadomości w kognitywistyce i filozofii umysłu — Systematyka

Kryteria	Odmiany Świadomości	Opis	Przykłady z literatury	Znaczenia potoczne	
Epistemiczne:  Rodzaje Świadomości	1.1 Subiektywna	Poznawana z perspektywy podmiotu, „od wewnątrz”	<i>fenomenalna, zjawiskowa, pierwszoosob. Qualia</i>	Z1* Z2**	
	1.2 Obiektywna	Poznawana z perspektywy obserwatora, „z zewnątrz”	<i>„dostępowa”, psychologicz. trzecioosob.</i>		
Semantyczne:  Rzędy Świadomości	2.1 Sensomotoryczna	Dotyczy bezpośrednio świata, pozwala sprawnie działać	<i>Etap zmysłowo-ruchowy; jaźń ekologiczna</i>	Z2	
	2.2 Percepcyjna	Dotyczy obiektów percepcji, pozwala wybierać	<i>świad. przechodnia, percepcyjna</i>		
	2.3 Meta-Percepcyjna	Dotyczy procesu percepcji, pozwala eliminować błędy	<i>zmysł wewn., świad. Introspekcyjna, przed-refleksyjna</i>		
	2.4 Samoświadomość	Dotyczy podmiotu percepcji, pozwala identyfikować siebie	<i>Samoświadoma jaźń</i>		
	2.5 Meta-Samoświadomość	Dotyczy samoświadomego podmiotu, pozwala tworzyć koncepcję JA	<i>poziom symboliczny</i>		
Fizjologiczne:  Stany Świadomości	3.1 Normalna	3.1.1 Stany św. w przytomności	Występuje w stanach zwykłej przytomności	„normalny” stan świadomości (NWS)	Z1
		3.1.2 Stany świad. we śnie	Występuje podczas faz snu	świad.-REM świad.-NREM	
	3.2 Zmieniona	3.2.1 Stany Zaburzone	Występuje w następstwie zaburz. lub uszkodzeń o różnej etiologii	<i>minimalna przymglona, majaczeniowa epileptyczna</i>	
		3.2.2 Stany Odmienne	Występuje w wyniku szczególnych zdarzeń lub praktyk behavior.	Hipnoza, trans, medytacja, OOB, NDE	
Pragmatyczne:  Typy Świadomości	4.1 Zależna od pochodzenia	Dostarczana przez różne systemy sensoryczne lub receptory	<i>Wzrokowa, słuchowa, dotykowa, propriocept.</i>	Z1 i Z2	
	4.2 Zależna od kontekstu użycia	Wykorzystywana w różnych celach i sytuacjach	<i>społeczna, emocjonalna, twarzą, słów, czynności ruchowych</i>		
	4.3 Zależna od typu podmiotu	Posiadana (lub nie) przez różne systemy poznawcze	<i>zwierzęca, ludzka, sztuczna, maszynowa</i>		

\* Z1 „X jest świadomy”, „X posiada świadomość”; [stan przytomności].  
 \*\* Z2 „X jest świadomy Y-ka”, „X posiada świadomość o Y-u” [„wiedzę”, informację].